

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ ŻYCIE RADOMSKIE

Prenumerata miesięczna zł
4.05, zamiejsc. 4.50. Prenu-
meratę przyjmuje PKP
„Ruch”, Warszawa Konto
PKO I-4691. Ogłoszenia
drobne zł 1.50 za wyraz,
wyklarowe za tekstem zł
2.- za 1 mm, specjalne zł
18.- za wiersz. Konto
PKO I-717/119.

Projekt architektoniczny Pałacu Kultury i Nauki zaaprobowany przez Prezydium Rządu Posiedzenie w obecności Prezydenta RP

21 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu pod przewod-
nictwem Prezydenta R.P.

Prezydium Rządu rozpatrzyło
skicowy projekt architektoniczny
Pałacu Kultury i Nauki oraz wyni-
ki dyskusji nad projektem, prze-
wodzonej w ostatnich dniach pod
przewodnictwem wiceprezesa Rady
Ministrów dr S. Jędrzejewskiego
przez autorów projektu wspólnie z
najwybitniejszymi architektami pol-
skimi.

Projekt opracowany został przez
rzeczywistego członka Wszech-
związkowej Akademii Architek-

434 przodujących górników w walce o tytuł najlepszego w zawodzie

Socjalistyczne współzawodnictwo o ty-
tuł najlepszego w zawodzie górniczym
przynosi coraz lepsze wyniki. Dzięki
sprawniejszemu kierowaniu współzawo-
dnictwem przez organizacje partyjne i po-
wiązaniu go z najważniejszymi ogniwami
zw. zawodowych — z grupami — ruch
ten staje się masowy i żywiołowy.

W walce o tytuł najlepszego w zawo-
dzie wysuwają się coraz to nowi górnicy.
Np. na Górnym Śląsku obok nazwisk
znanych w całym kraju przodowników
pracy Blaut, Markiewski i Bozka, któ-
rzy pierwsi w przemysle węglowym
wykonali zadania przypadające na nich
według obowiązujących norm na okres
6 lat, na ogłoszonej ostatnio liście naj-
lepszycy górników za I kwartał br-
zanalizy się nowe nazwiska górników,
jak Rurański, Jurowski, Hajski Kisiel,
Pytlarz i in.

Lista przodujących w całym przemys-
le węglowym obejmuje 434 górników.
Otrzymują oni wysokie nagrody pienię-
żne na łączną sumę 229.500 zł.

W walce o pokój i Plan 6-letni

Trwa nadal wielkie współzawodnictwo podjęte na apel Pafawagu

Wielkie ogólnonarodowe współzawodnictwo o godne uczczenie 60
rocznicy urodzin Prezydenta RP. Bolesława Bierut i Święta Pracy trwa
nadal. Robotnicy utrzymywaniem tempa pracy, osiągniętego w dniach
wart na cześć Prezydenta, chłopcy przedterminowym wykonywaniem sie-
wów wiosennych, naukowcy i inżynierzy technicznymi zaciśnięciem planu
pracy z robotnikami — wzmagają swój udział w walce o pokój i plan
6-letni.

Setki meldunków o pomyślnej rea-
lizacji zobowiązań podjętych dla
uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezy-
denta Bieruta i Święta 1 Maja, na-
pływają od załóg budowlanych z te-
renu Łodzi i woj. łódzkiego. Zobo-
wiązania te, posiadające częściowo
charakter długookresowy opiewają na
łączną sumę 5.076 tys. zł. Do chwili
obecnej wartość zobowiązań zrealizo-
wanych wynosi 3.857 tys. zł.

W Inowrocławskich Zakładach So-
dowych w Matwach odbyła się na-
rada produkcyjna naukowców i inży-
nierów z robotnikami — racjonaliza-
torami i przodownikami pracy. Nara-
da zorganizowana została z inicjaty-
wy pracowników naukowych, Zakła-
du Chemii Uniw. Mikołaja Koperni-
ka w Toruniu, którzy pragną uczcić
60 rocznicę urodzin Prezydenta Bo-
lesława Bieruta i Święto 1 Maja po-
stanowili powiązać jeszcze bardziej
swoje badania naukowe z potrzebami
przemysłu oraz udzielać stałej pomo-
cy załogom zakładów sodowych w
walce o podnoszenie poziomu i tem-
pa produkcji.

Obrazy, którym przewodniczył rektor
UMK prof. dr Kurowski poświę-
cone były omówieniu sposobów udo-
skonalenia procesów produkcyjnych
w Zakładach Sodowych oraz spra-
wom wprowadzenia nowych, bardziej
wydajnych metod pracy.

W celu ściślejszego powiązania
nauki z praktyką, uczestnicy nara-
dy zobowiązali się udzielać stałej,
planowej opieki racjonalizatorom
i nowatorom produkcji oraz posta-
nowili wprowadzić do zakresu ba-
dań i prac naukowych Zakładów
Chemii przy UMK tematykę zaga-
dnień związanych z produkcją i
potrzebami Zakładów Sodowych.

W woj. olsztyńskim chłopcy 263 gro-
mad zameldowali o realizacji zobo-
wiązań. Zagospodarowali oni m. in.
ponad 130 ha odłogów, przeprowadzi-

tury ZSRR L. W. Rudniewa oraz
członków — korespondentów tej
Akademii: A. P. Wielikanowa, I.
E. Rożina, A. F. Chriakowa i W.
N. Nasonowa.

W posiedzeniu wzięli udział: kie-
rownik budowy Pałacu Kultury i
Nauki wicemin. G. A. Karawajew,
autorzy projektu, laureaci Nagrody
Stalinowskiej L. W. Rudniew i
I. E. Rożin oraz zastępcy kierowni-
ka budowy Pałacu inż. N. A. Pie-
czonkin i inż. L. N. Szczepakin.

Po przedstawieniu projektu przez
kierownika budowy wicemin. G. A.
Karawajewa oraz przez autorów
projektu L. W. Rudniewa i I. E.
Rożina, jak również po zreferowa-
niu wyników dyskusji architektoni-
cznej przez wiceprezesa Rady Mini-
strów dr S. Jędrzejewskiego i na-
czelnego architekta m. Warszawy
inż. J. Sigalina, PREZYDIUM RZA-
DU ZAAPROBOWAŁO PROJEKT
ARCHITEKTONICZNY PAŁACU
KULTURY I NAUKI.

Równocześnie Prezydium Rządu
wyraziło uznanie autorom za nie-
zwykle trafne i piękne ujęcie pro-
jektu Pałacu Kultury i Nauki.

Spotkania z projektantami i budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki

21 bm. w Prezydium Rady Mini-
strów odbyło się spotkanie z radziec-
kimi projektantami i budowniczymi
Pałacu Kultury i Nauki. W spotkaniu
wzięli udział członkowie Biura Poli-
tycznego KC PZPR i członkowie Rza-
du z premerem Cyraniewiczem na
czele, przedstawiciele świata kultury
i nauki z prezesem PAN prof. Dem-

bowskim, przedstawiciele zw. zawo-
dowych, organizacji społecznych i
młodzieżowych, liczni architekci,
plastycy oraz przodownicy pracy war-
szawskich budowli i zakładów pro-
dukcyjnych.

Na spotkanie przybyli członkowie
ambasady ZSRR z ambasadorem A.
A. Sobolewem oraz projektanci, in-
żynierowie, technicy i robotnicy ra-
dzieccy — budownicowie Pałacu
Kultury i Nauki z kierownikiem bu-
dowy wicemin. G. A. Karawajewem,
autorami projektu Pałacu — laurea-
tami Nagrody Stalinowskiej: człon-
kiem rzeczywistym Akademii Archi-
tektury ZSRR L. W. Rudniewem i
członkiem-korespondentem tej Aka-
demii I. E. Rożinem na czele.

Spotkanie ułynęło w bardzo ser-
decznej atmosferze.

Robotnicy radzieccy wykonują zamówienia

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS
donosi z Kujbyszewa:

Zakłady „Strómmaszya” w Kujby-
szewie otrzymały zamówienie na wy-
konanie urządzeń technicznych dla
wysokościowca Pałacu Kultury i Na-
uki w Warszawie.

Robotnicy zakładów przystąpili z
ogromnym entuzjazmem do produkcji
pierwszej serii taśmowych transpor-
terów dla fabryk betonu.

W pracach tych przoduje bryga-
da majstra Korczagina:

„Duża odległość dzieli Wołgę od
Warszawy — oświadczył Korczagin —
lecz radzi jesteśmy ogromnie każ-
demu nowemu sukcesowi naszych
polskich przyjaciół. Przyjaźń narodów
ZSRR i demokratycznej Polski roz-
wija się i krzepnie. Pałac Kultury
i Nauki, który wzniesie się nad sto-
licą Polski, stanowić będzie dobitny
wyraz niezłomnej przyjaźni narodów
ZSRR i Polski”.

Majster podciąga plan Czytaj str. 3

Hasła Komitetu Centralnego WKP(b) na 1 maja 1952 roku

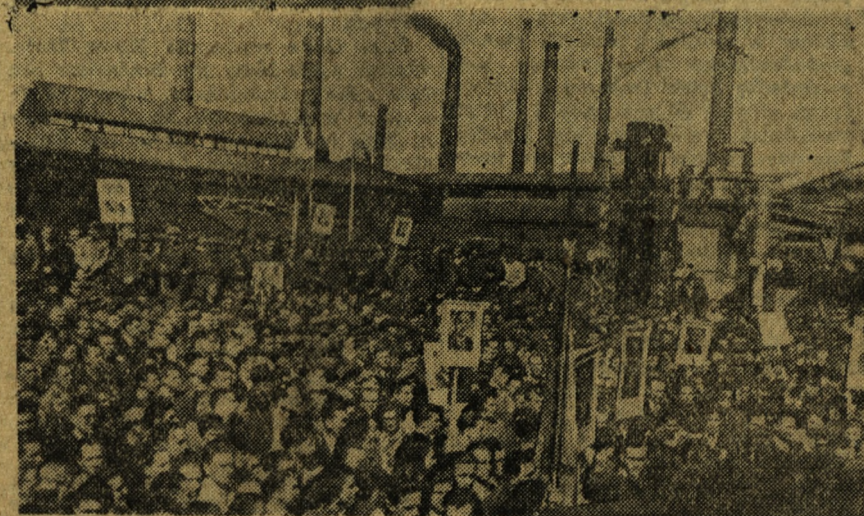
MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komuni-
stycznej Partii (bolszewików) ogłosił następujące hasła na 1 Maja 1952 r.

1. Niech żyje 1 Maja — dzień mię-
dzynarodowej solidarności mas pra-
cujących, dzień braterstwa robotni-
ków wszystkich krajów!
2. Braterskie pozdrowienia wszyst-
kim narodom, walczącym przeciwko
agresorom i podżegaczom do nowej
wojny, o pokój, o demokrację, o so-
cjalizm!
3. Braterskie pozdrowienia masom
pracującym krajów demokracji ludo-
wej, pomyślnie budującym socjalizm!
4. Braterskie pozdrowienia wielkie-
mu narodowi chińskiemu, który osią-
gnął nowe sukcesy w budowie Chin
ludowo-demokratycznych!
5. Niech żyje niewzruszona przyjaźń
narodów Chin i Zw. Radzieckiego —
potężna siła w walce o pokój na ca-
łym świecie!
6. Braterskie pozdrowienia mię-
dzynarodowemu koreańskiemu, boha-
tersko broniącemu swej wolności i
niezależności w walce przeciwko ob-
cym najeźdźcom!
7. Pozdrowienia demokratycznym
siłom Niemiec, walczącym przeciw-
ko zbrodniczym planom przeobraż-
cenia Niemiec zachodnich w bazę
agresji imperialistycznej w Europie!
8. O jednolite, niezawisłe, demokra-
tyczne, miłujące pokój państwo nie-
mieckie!
9. Niech żyje przyjaźń narodów
Anglii, St. Zjednoczonych i Zw. Ra-
dzieckiego w ich walce o zapobieżie-
nie wojnie i zapewnienie trwałego
pokoju na całym świecie!
10. Ludzie pracy wszystkich kra-
jów! Pokój będzie utrzymany i utrwa-
lony, jeśli narody ujmą sprawę utrzy-
mania pokoju w swe ręce i będą
bronili jej do końca! Umacniajcie
jedność narodów w walce o pokój,
pomagajcie i zwierzajcie szeregi
obronców pokoju!
11. Obroncy pokoju na całym świe-
cie! Demaskujcie i udaremniajcie
zbrodnicze plany imperialistycznych
agresorów, nie pozwalajcie, by pod-
żegacze wojenni omotali masy ludo-
we siecią kłamstw i wciągnęli je do
nowej wojny światowej!
12. Niech żyje polityka zagranic-
na Zw. Radzieckiego — polityka po-
13. Chwała Armii Radzieckiej i
Radzieckiej Flocie Wojennej, stoją-
cym na straży pokoju i bezpieczeń-
stwa naszej Ojczyzny!
14. Żołnierze radzieccy! Wytrwale
podnoście poziom swej wiedzy woj-
skowej i politycznej, doskonalcie
swoją sztukę bojową! Wzmocniajcie
potęgę sił zbrojnych Zw. Radzieckie-
go!
15. Niech żyje radziecka służba gra-
niczna, czujnie strzegąca świętych ru-
bieży naszej Ojczyzny!
16. Robotnicy, chłopcy, inteligencjo
Zw. Radzieckiego! Walczcie o nowy,
potężny rozkwit ekonomiki i kultury
naszej wielkiej, socjalistycznej ojczy-
ny, o dalszy wzrost potęgi państwa
radzieckiego! Rozwijajcie szerszą so-
cjalistyczne współzawodnictwo o
przedterminowe wykonanie państwo-
wego planu gospodarczego na rok
1952!
17. Masy pracujące Zw. Radziec-
kiego! Śmiało stosujcie zdobycze nau-
ki, techniki i przodującego doświad-
czenia we wszystkich gałęziach gospo-
darki narodowej! Podnoście jakość i
obniżajcie koszty własnej produkcji! Os-
zczędzajcie surowce, paliwo, materia-
ły, energię elektryczną!

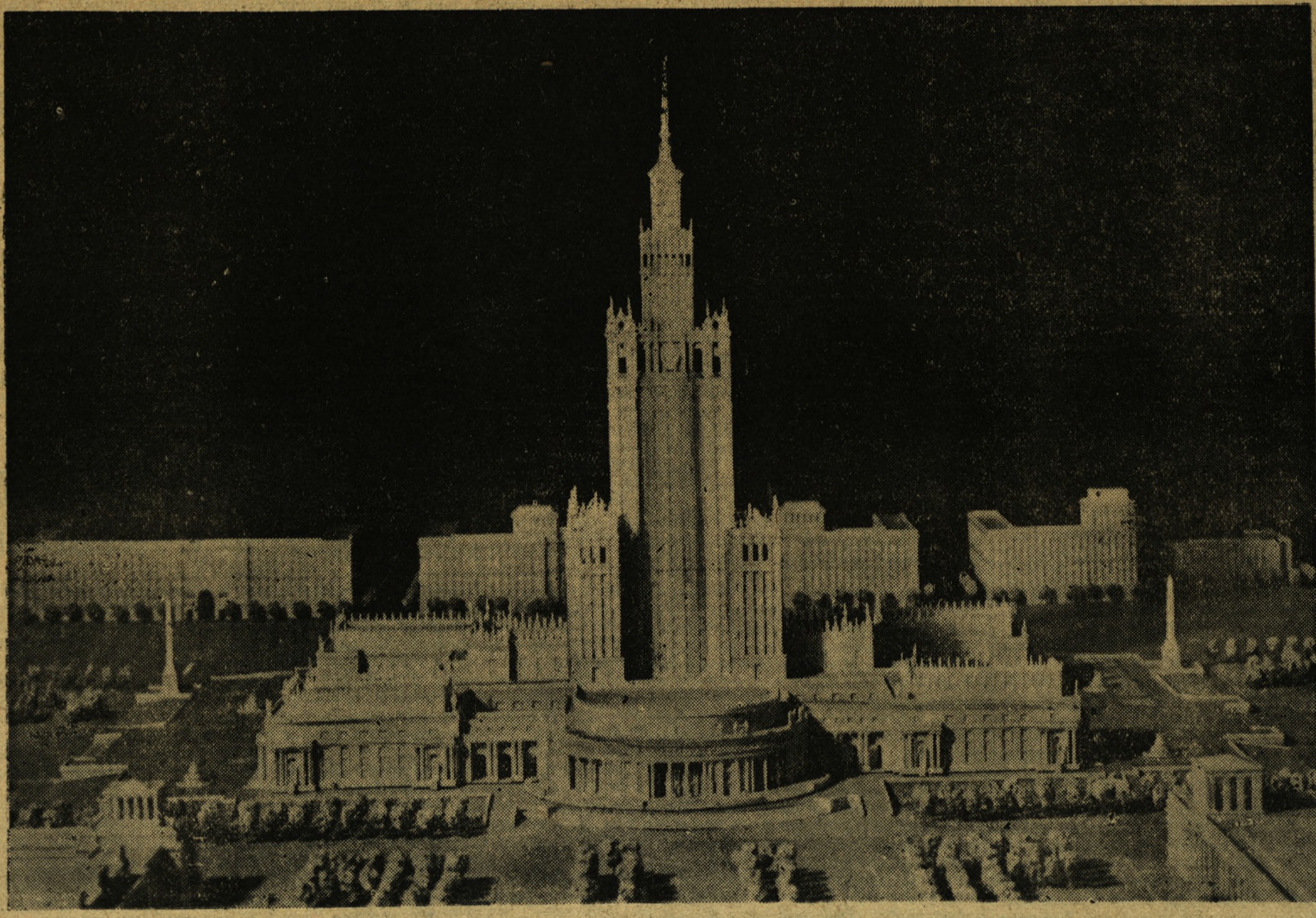


Huta im. Bolesława Bieruta w Częstochowie

17 bm. hutę „Częstochow” nazwano
imieniem Bolesława Bieruta. Boha-
terska załoga huty i jej budowniczo-
wie uczcili ten dzień wykonaniem zo-
bowiązań podjętych dla uczczenia 60
rocznicy urodzin Prezydenta. W tym
samym dniu uruchomiono nowy piec
martensowski i nowoczesną walcownicę.
Na zdjęciu dolnym fragment wrocz-
ności, na zdj. górnym brama wejścio-
wa do huty im. Bolesława Bieruta.



Pałac Kultury i Nauki w Warszawie



Projekt szkicowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie akceptowany przez Rząd RP. Na zdjęciu: widok od Alei Marchlewskiego. Foto — CAF

Zakłady Metalurgiczne w Bukareszcie nazwane imieniem B. Bieruta

Z okazji 60-lecia urodzin Prezyden-
ta RP dekretem Prezydium Wielkiego
Zgromadzenia Narodowego Rumunii
Zakłady Metalurgiczne Laminorul
w Bukareszcie nazwane zostały imie-
niem Bolesława Bieruta.

(Dokończenie na str. 2)

Braterska pomoc i stosunki gospodarcze z ZSRR podstawą wysokiego tempa uprzemysłwienia Polski Wywiad z min. Handlu Zagranicznego T. Gede

Z okazji 7 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Związkiem Radzieckim a Polską z 21 kwietnia 1945 r., minister Handlu Zagranicznego inż. T. Gede udzielił przedstawicielowi PAP i Polskiego Radia wywiadu:

Omnawiając znaczenie układu z 21 kwietnia 1945 r. dla rozwoju polsko-radzieckich stosunków gospodarczych min. Gede oświadczył:

— Przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego oraz wszechstronne stosunki ze Związkiem Radzieckim są niewzruszonym fundamentem, na którym opiera się wykonanie 3-letniego planu odbudowy gospodarczej i na którym opiera się realizacja 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Na gruncie wielkiego Układu o przyjaźni i pomocy z 21 kwietnia 1945 r. zawarliśmy ze Związkiem Radzieckim szereg zasadniczych dla naszej gospodarki umów handlowych.

Umowy te, obejmujące cały okres planu 6-letniego, a nawet ten okres przekraczające, są podstawowym czynnikiem w realizacji naszych planów gospodarczych. Uniezależniają one gospodarkę Polski Ludowej w decydującym stopniu od wstrząsów i koniunktury świata kapitalistycznego i pozwalają nam na tym skuteczniejsze przeciwstawianie się próbom dyskryminacji polskiego handlu zagranicznego przez imperialistów.

Polsko-radzieckie umowy wieloletnie o wzajemnych dostawach towarów oraz umowy o dostawach kredytowych sprzętu i urządzeń z ZSRR do Polski, zawarte 28 stycznia 1948 r. i 29 czerwca 1950 r., zapewniają zaopatrzenie naszej gospodarki narodowej w niezbędne surowce, urządzenia, maszyny i artykuły konsumpcyjne; zapewniają dostawę z ZSRR wielu kompletnych obiektów przemysłowych wraz z ich projektami oraz uruchomieniem i jednocześnie gwarantują zbyt naszych towarów, na najbardziej dla nas dogodnych warunkach.

Ogromną pomocą dla naszej gospodarki są udzielane przez ZSRR, od pierwszych dni istnienia Polski Ludowej, kredyty, zarówno towarowe jak i inwestycyjne na zakup sprzętu i urządzeń. Z tytułu tylko 2 wieloletnich umów inwestycyjnych Polska korzysta z kredytu radzieckiego w wysokości 2,2 miliarda rubli, bardzo nisko oprocentowanego i spłacanego dopiero po wielu latach.

— **JAKIE TOWARY SĄ OBECNIE PRZEDMIOTEM WYMIANY MIĘDZY POLSKĄ I ZSRR?**

— Podpisany w początku tego roku, na podstawie wieloletniej umowy, Protokół na 1952 r., przewiduje dostawy ze Związku Radzieckiego do Polski, obok powiększonych w porównaniu z r. ub. kontyngentów tradycyjnych pozycji naszego importu z ZSRR, całego szeregu nowych towarów.

I tak otrzymujemy w 1952 r. rudę żelazną, manganową i chromową, ferostopy, wyroby walcowane, metale kolorowe i szlachetne, rudy metali kolorowych, surowce do produkcji sztucznych nawozów, produkty naftowe, różnego rodzaju chemikalia, barwniki, surowce farmaceutyczne i leki, kauczuk syntetyczny i opony, bawełnę, len, zboża, nasiona, maszyny techniczne, herbatę i szereg innych cennych towarów. Z wyrobów przemysłowych przedmiotem dostaw jest szeroki asortyment obrabiarek, maszyn budowlanych, drogowych, rolniczych, samochodów, motocykli, aparatury laboratoryjnej — naukowej, maszyn dla budowy metra warszawskiego oraz wiele innych maszyn i urządzeń.

Na pokrycie clearingowych dostaw z ZSRR (część — z tytułu umów inwestycyjnych — otrzymujemy na kredyt) Polska będzie dostarczać do Związku Radzieckiego swoje wyroby przemysłowe, tabor kolejowy i inne środki transportu, węgiel, tkaniny, papier, szkło, porcelanę, wyroby przemysłu hutniczego, metalowego, chemicznego, cynk, cement itd.

W strukturze naszego eksportu w r. 1952 następuje dalsze korzystne dla naszej gospodarki zwiększenie udziału gotowych wyrobów przemysłowych o wysokim stopniu obróbkę i zmniejszenie udziału surowców w ogólnym eksporcie Polski do ZSRR.

O korzystnej strukturze naszego handlu z ZSRR świadczy następujący przykład: poważną pozycję w naszym eksporcie stanowią tkaniny bawełniane, mimo że wywozimy ich poniżej 10 proc. całej naszej produkcji. Na wyrobów natomiast tkanin eksportowanych do ZSRR zużywamy zaledwie ok. 11 proc. ogólnej ilości bawełny importowanej z ZSRR, jej resztę, tj. ok. 89 proc. zużywamy się na produkcję tkanin bawełnianych przeznaczonej dla potrzeb kraju i na eksport w innych kierunkach.

— **CZY MOŻNA PROSIĆ OBYWATELA MINISTRA O BLISZE INFORMACJE W SPRAWIE DOSTAW**

ze ŚWIATA

♦ MOSKWA. Dziennik „Morskoy Flot” zamieścił artykuł pt. „Sukcesy wytwórcze narodu polskiego”, donosząc o osiągnięciach produkcyjnych polskich mas pracujących w r. ub. oraz o zadaniach planu gospodarczego na r. b.

♦ MOSKWA. W r. ak. 1952/1953 na wyższych uczelniach ZSRR kształci się będzie 372 tys. studentów.

♦ PEKIN. W zachodniej części prowincji Szecczan reforma rolna zakończona zostanie całkowicie w r. b. Ostatnio przeszło 5 mln. chłopów otrzymało ziemię.

♦ LONDYN. Konferencja Narodowej Rady Obrony Swobód Obywatelskich, w obecności delegatów przeszło 100 organizacji uchwała szereg rezolucji, w których protestuje przeciwko naruszeniu swobód obywatelskich oraz masowemu represjom, aresztowaniom i deportowaniom dokonywanym w Kolumbii.

♦ PARYŻ. W porcie Breście odbył się wiec dokorów, którzy ponownie stwierdzili jednomyślnie, że są zdecydowani nadal odmawiać załadunku i wyładunku wszelkich materiałów wojennych.

OBIEKTÓW PRZEMYSŁOWYCH Z ZSRR?

— Radzieckie dostawy nowoczesnego sprzętu przemysłowego w decydującym miarze przyczyniają się do forsownego uprzemysłwienia kraju, zwłaszcza do rozwoju produkcji środków wytwórczości. Dostawy te obejmują niemal wszystkie gałęzie przemysłu. Szczególnie doniosłe znaczenie mają one dla rekonstrukcji i rozbudowy naszego przemysłu hutniczego, maszynowego, chemicznego, górnictwa i energetyki. W ramach wspomnianych umów inwestycyjnych z 1948 r. i 1950 r. otrzymujemy z ZSRR całe kowite urządzenia dla kilkudziesięciu zupełnie nowych, najbardziej kluczowych i potężnych zakładów przemysłowych.

Min. Gede wymienia Nową Hutę, wielkie piece Huty im. Bolesława Bieruta i Huty Kościuszkowskie, wielką przędzalnię w Piotrkowie, dział montowni FSO na Żeraniu i FSC im. Bolesława Bieruta, cementownię w Wierzbicy, elektrownię wodną w Dychowie, elektrownię w Jaworznie oraz elektrociepłownię na Żeraniu.

Poza tymi ukończonymi lub poważnie zaawansowanymi w budowie obiektami — mówi min. Gede — które otrzymujemy ze Związku Radzieckiego, szybko postępuje projektowanie i budowa hut (stal i miedź); fabryk sodu, benzyny syntetycznej, maszyn ciężkich, i innych wielkich budowli socjalizmu Polski Ludowej.

Obok dostaw tych kompletnych fabryk, otrzymujemy z ZSRR wiele cennych obrabiarek i innych maszyn, które pozwalają na rekonstrukcję i modernizację naszego przemysłu. Znacząco są powszechnie wspaniałe radzieckie maszyny budowlane, które wywołały przewrót w naszym budownictwie i podnoszą je na coraz wyższy poziom.

Wspaniałym potwierdzeniem i widomym symbolem internacjonalizmu oraz pomocy i przyjaźni, okazujących nam przez Związek Radziecki, jest wielki dar w postaci monumentalnego Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, budowanego siłami i środkami ZSRR.

Po omówieniu pomocy naukowo-technicznej Związku Radzieckiego min. Gede stwierdza:

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego jesteśmy w stanie nadrobić wielkie zaoferowanie, spuszczając rądowni kapitalistycznych i stworzyć warunki dla skrybszego wzrostu poziomu go-

spodarczego i dobrobytu mas pracujących Polski.

— **JAK LICZBOWO PRZEDSTAWIA SIĘ WZROST OBRÓTÓW POLSKO-RADZIECKICH?**

— Obrót towarowy między Polską a Związkiem Radzieckim nieprzerwanie wzrasta. W r. 1951 wartość obrotów handlowych polsko-radzieckich była 6,5 raza większa od wartości obrotów w r. 1945, tj. roku podpisania historycznego Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy. To tempo wzrostu przewidziane jest również w r. 1952, zgodnie bowiem z postanowieniami Protokołu na 1952 r., w b. r. nastąpi dalsze zwiększenie obrotów polsko-radzieckich o przeszło 20 proc. w porównaniu z r. ub., przy czym dostawy z ZSRR maszyn i urządzeń przemysłowych z umów kredytowych wzrosną w 1952 r. o ok. 50 proc. w porównaniu z r. 1951. Tempo wzrostu naszych obrotów ze Związkiem Radzieckim jest wyższe od wzrostu ogólnego obrotu polskiego handlu zagranicznego, wskutek czego udział ZSRR w ogólnych obrotach wzrasta i osiągnie w 1952 r. ok. 30 proc.

Liczybę to świadcząca o decydującej roli stosunków polsko-radzieckich dla naszej gospodarki, nie ilustrują one jednak w pełni olbrzymiej i bezcennej pomocy udzielanej nam przez Związek Radziecki. Albowiem dane o wykonaniu umów i liczby wzrostu obrotów w ZSRR nie ujmuje nie dających się określić cyfrowo wartości otrzymywanych ze Związku Radzieckiego bezpłatnie lub za zwrot kosztów własnych, jak np.: pomoc techniczna w projektowaniu, budowie i uruchomieniu zakładów przemysłowych, jak przekazywanie bezpłatnie licencji, dokumentacji technicznej i doświadczeń we wszystkich dziedzinach gospodarki, jak konsultacje radzieckich specjalistów w Polsce i szkolenie naszych inżynierów, techników i robotników w produkujących zakładach w ZSRR.

W 7-mą rocznicę Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską a ZSRR, naród polski w pełni zdaje sobie sprawę, że bez braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i stosunków gospodarczych z ZSRR, opartych na stałino-wskiej zasadzie współpracy między narodami, zasadzie proletariackiego internacjonalizmu, przyjaźni i wzajemnej pomocy — nie do pomyślenia byłoby wysokie tempo uprzemysłwienia Polski, założone w naszych planach, wzrost siły i dobrobytu narodu, a do pomyślenia byłaby budowa socjalizmu w Polsce.

Układ polsko-radziecki o przyjaźni, pomocy i współpracy służy sprawie pokoju na całym świecie Artykuł „Prawdy”

MOSKWA (PAP). 21 bm. dziennik „Prawda” zamieścił artykuł wstępny poświęcony siódmą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Polską. W artykule, który nosi tytuł „W interesie pokoju na całym świecie”, czytamy:

Narody radziecki i polski obchodzą dzisiaj siódmą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Rzeczypospolitą Polską. Układ ten, podpisany w Moskwie 21 kwietnia 1945 roku, stał się trwałą podstawą nienaruszalnej, wiecznej przyjaźni między bratnimi narodami Związku Radzieckiego i Polski. W rokowaniach w sprawie układu radziecko-polskiego i w jego podpisaniu brał bezpośredni udział wielki wódz i nauczyciel narodów, towarzysz J. W. Stalin.

W siódmą rocznicę układu radziecko-polskiego narody radziecki i polski witają z radością dalsze, jeszcze większe umocnienie braterskiej przyjaźni, jej wielkie, owocne wyniki.

W tych dniach przypada 60 rocznica urodzin przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta RP Bolesława Bierut. Z imieniem towarzysza Bierut związane są wszystkie powojenne sukcesy wolnej Polski ludowo-demokratycznej w dziedzinie rozwoju ekonomiki i kultury, na polu podniesienia dobrobytu narodu, utrwalenia nowego ustroju społecznego i państwowego.

Depesza towarzysza J. W. Stalina do towarzysza Bolesława Bieruta głosi:

„W dniu Waszego sześćdziesięciolecia pozwólcie pozdrowić Was, Towarzyszu Prezydencie, jako wielkiego budowniczego i kierownika nowej, jednolitej, niepodległej ludowo-demokratycznej Polski.”

Przesłam Wam serdeczne życzenia zdrowia i sukcesów w Waszej działalności dla dobra bratniego narodu polskiego i dalszego umocnienia przyjaźni między Rzeczypospolitą Polską i Związkiem Radzieckim w interesie pokoju na całym świecie.”

Układ o historycznym znaczeniu

Rzeczpospolita Polska — to jedno z największych państw sąsiadujących ze Związkiem Radzieckim na zachodzie. Imperialiści wykorzystali terytorium Polski jako korytarz dla najazdu na wschód i jako odcinek do napaści na Związek Radziecki. Antynarodowe burżuazyjno-obszarneckie kółka rządzące Polską przedwojenną oddawały chętnie usługi imperialistom w ich knowaniach antyradzieckich. Na ta-

kiej krótkowzrocznej, nieprzyjaźni wobec naszego kraju polityce wygrzali imperialiści — wrogowie pokoju, przegrzali zaś narody Polski i Związku Radzieckiego, przegrzali sprawę pokoju w Europie i na całym świecie. Znałe są następstwa tej zgubnej polityki antynarodowej: doprowadziły one do katastrofy narodowej, Polska została okupowana przez faszystów hitlerowskich.

Wyzwolenie narodu polskiego spod krwawego jarzma faszystowskiego przyszło ze wschodu; wywalczyła je bohaterka Armia Radziecka, wraz z którą walczyli o wolność ojczyzny synowie narodu polskiego. W walce zwyciężył przeciwko najeźdźcom faszystowskim, przeciwko podjętym przez burżuazję polską próbom wskrzeszenia zleniawionych przez naród dawnych porządków eksploatacyjnych powstało nowe ludowo-demokratyczne państwo polskie. W ogniu wspólnych bojów przeciwko imperialistom niemieckim zrodziło się cementowane krwią braterstwa narodów Związku Radzieckiego i Polski.

Podpisany przed siedmiu laty układ radziecko-polski ma wielkie znaczenie historyczne, przypiętował on bowiem te nowe braterskie stosunki, stosunki sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską.

„Znaczenie tego Układu — mówił J. W. Stalin — polega przede wszystkim na tym, że znamionuje on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni, zwrot, który ukształtował się w toku obecnej walki wywoleńczej przeciwko Niemcom, obecnie zaś nabiera mocy formalnej w niniejszym Układzie.”

Narody Polski i Związku Radzieckiego powitały z głębokim zadowoleniem zawarcie układu radziecko-polskiego i corocznie obchodzą datę jego podpisania. Naród polski słusznie widzi w przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego rejonem wolności Polski ludowo-demokratycznej, rejonem jej rozwoju i rozkwitu.

Związek Radziecki jest żywotnie zainteresowany w tym, aby Polska ludowo-demokratyczna była jednolita, niepodległa, potężna i kвітуча. Tylko taka Polska jest w stanie wnieść swój wkład do zsiachającej sprawy walki o utrwalenie pokoju w Europie i na całym świecie. Wierny przyjaźni z narodem polskim oraz innym wolnym narodami obozu demokracji i socjalizmu, Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi politykę popierania i pomocy dla rosnącej i krzepnącej Polski ludowo-demokratycznej. Polityka ta oparta jest na leninowsko-stalinowskich zasadach równouprawnienia i przyjaźni między narodami, na zasadach internacjonalizmu socjalistycznego.

Sukcesy narodu polskiego

Opierając się na braterskiej, bezinteresownej pomocy narodu radzieckiego, naród polski złamał wszystkie podejmowane przez reakcję wewnętrzna i międzynarodową próby sprowadzenia go z drogi budownictwa socjalistycznego i przyjaźni ze ZSRR. Naród polski rozgromił próby reakcji przywrócenia władzy obszarników i kapitalistów oraz zawrócenia rozwoju Polski wstecz, ponownego przekształcenia jej w kraj półkolonialny, wprznięty w jarzmo imperialistów obcych. Pod przewodnictwem PZPR, pod przewodnictwem swego wielkiego budowniczego i kierownika tow. Bolesława Bierut, Polska Ludowa dokonała w krótkim czasie ogromnej pracy twórczej. Urzeczywistnione w kraju zasadnicze przeobrażenia, skuteczne wcielanie w życie planu industrializacji socjalistycznej, potężny rozwój kultury narodowej otwarty nowy wspaniały okres w życiu narodu polskiego.

Naród polski z wielkim entuzjazmem wciela w życie sześciolletni plan rozwoju gospodarki narodowej — plan budowy podstaw socjalizmu. Blisko trzykrotnie wzrosła liczebność klasy robotniczej Polski. Produkcja wielkiego i średniego przemysłu w przeliczeniu na głowę ludności przekroczyła prawie trzy i pół razy poziom przedwojenny. Sam tylko znajdujący się w budowie gigant hutniczy Nowa Huta da tyle metalu, ile produkowało całe przedwojenne hutnictwo pol-

Wielkie osiągnięcia gospodarki ZSRR Prasa o wykonaniu planu w I kwartale r. b.

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka komentuje komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w I kwartale 1952 r.: Globalny plan produkcji przemysłowej na I kwartał 1952 r. został wykonany w 100,4 proc. Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w I kwartale 1952 r. o 16 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1951 r.

Dzienniki wskazują na wielkie osiągnięcia ekonomiki radzieckiej. W latach ubiegłych w ZSRR uległo zniszczeniu ponad 30 tys. obiektów przemysłowych, Pomimo ogromnych zniszczeń wojennych przemysł radziecki już w 1947 r. osiągnął przedwojenny poziom

skie. Pracujące chłopstwo coraz aktywniej powstaje do walki o zlikwidowanie zaoferania rolnictwa, o podniesienie wydajności uprawy roli, poczynając stosować nowe zespoły formy prowadzenia gospodarki rolniczej. Na polach Polski pracują już przeszło 25 tys. traktorów.

Prowadzona jest wielka praca w dziedzinie budownictwa kulturalnego. Wyrasta nowa inteligencja, krew z krwi, kość z kości ludu. Utworzona została Polska Akademia Nauk, jednocząca wszystkie najlepsze siły naukowe w kraju. System oświaty ludowej został gruntownie zreorganizowany. Dzieci robotników i chłopów uzyskały szeroki dostęp do wiedzy, do nauki i kultury.

Dobrym świadectwem wspaniałych sukcesów wolnego narodu polskiego jest Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nowa Konstytucja, elusnie nazwana Kartą wielkich zdobyczy, utrwała w drodze ustawodawczej zwycięstwa narodu polskiego w jego walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o budowanie socjalizmu.

Naród polski przekonał się o własnym doświadczeniu historycznym, że droga socjalizmu — to droga postępu i odrodzenia narodu, droga szybkiego rozwoju wszystkich sił narodu, podniesienia dobrobytu mas pracujących.

W oparciu o przyjaźń

i sojusz z narodami ZSRR

Naród polski świadomy jest, że sukcesy na polu pracy pokojowej, utrwalenia państwa ludowo-demokratycznego, rozwoju ekonomiki i kultury, budowy nowego życia i wspaniałej braterskiej przyjaźni i sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, jego przykładowi, doświadczenia i pomocy. Prezydent R. P. Bolesław Bierut w swej odpowiedzi na powitanie towarzysza J. W. Stalina powiedział:

„Z całego serca dziękuję Wam, drogi Towarzyszu Stalin, za Wasze serdeczne życzenia z okazji sześćdziesięciolecia.”

Pragnę zapewnić Was, że naród polski będzie nieustannie umacniał przyjaźń i braterstwo z braterskimi narodami Związku Radzieckiego — ostoję pokoju i wolności, o dzieje całej ludzkości.

Zjednoczona ludowo-demokratyczna Polska nie będzie szczędziła sił dla wzmocnienia towarzyskiej i Waszym przewodem świętej wszystkich milijonów wolności i o zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Naród polski ożywiony jest wiarą w przyszłość. Nie są mu obce żadne groźby i prowokacje imperialistów i ich slug, i poniesie zwycięstwo go przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, ponieważ kroci i wraz z nimi i masami pracującymi krajów demokracji ludowej w przyszłości socjalizmu. Rozwija się krzepnie przyjaźń i braterska współpraca narodów Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej i ludów demokracji ludowej. Oto rośnie dalszych sukcesów wolnych narodów w dziele budowy nowego życia, w wielkiej walce o pokój na całym świecie.

W pamiętną rocznicę podpisania historycznego układu radziecko-polskiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej naród radziecki wyraża swą przyjaźni i braterstwa polskiemu narodowi, najserdeczniejsze życzenia sukcesów na budowie nowego życia, w walce o pokój. Układ radziecko-polski służy sprawie pokoju na całym świecie.

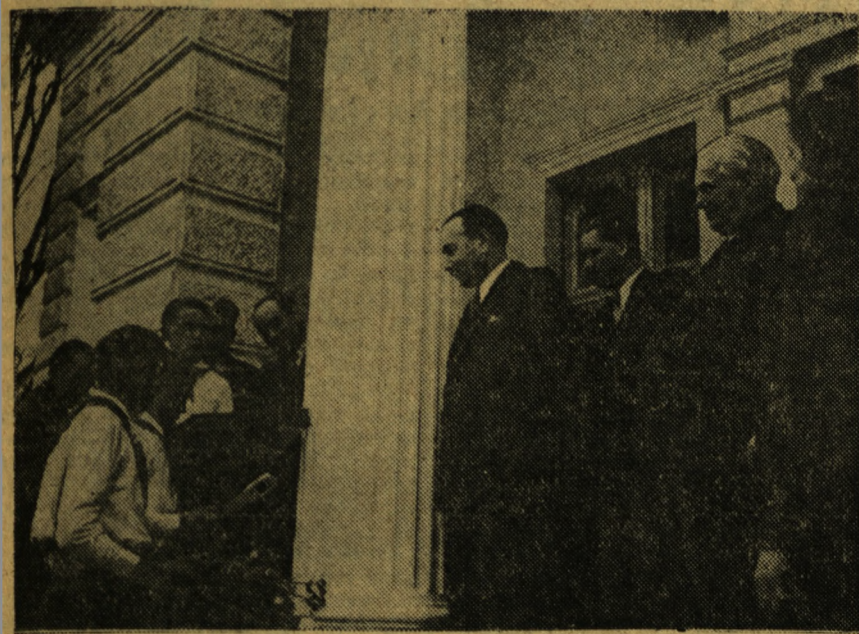
Niech żyje wieczna, nienaruszalna przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Rzeczypospolitej Polskiej!

Naród niemiecki złożył hołd Prezydentowi Bierutowi

BERLIN (PAP). — Prasa NRD i mieszczka obszerne sprawozdania o uczęszczaniu, jakie dla uczczenia rocznicy urodzin Prezydenta Bierut odbyły się w NRD. „Naród niemiecki złożył hołd Bolesławowi Bierutowi” — stwierdza w tytule „Berliner Zeitung”.

W niedzielę delegacja murarzy z szwajcarskiej wzięła udział przy budowie osiedla mieszkaniowego przy ul. Stalina w Berlinie zapamiętując w ten sposób niemieckich z nowymi tożsamości pracy.

Wizyta Przyjaźni



Przed rokiem Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut udał się w otoczeniu członków Rządu do Berlina, aby złożyć rewizję Prezydentowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelmu Pieckowi, który uprzednio był z wizytą w Warszawie. Fakt przybycia Głowy Państwa Polskiego do stolicy Niemiec był wymownym wyrazem historycznej przemiany, jaka się dokonała w stosunkach między obu narodami. Zakończył się okres, w którym granica polsko-niemiecka — za sprawą zabobornego imperializmu pruskiego — była granicą krwi i ognia. Zaczął się okres nowy, w którym — dzięki złamaniu hitlerizmu przez ZSRR i dzięki zwycięstwu sił demokratycznych w Polsce Ludowej i w NRD — granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju i przyjaznego sąsiedztwa między obu krajami. Niezwykle serdeczne przyjęcie Prezydenta Bolesława Bieruta przez ludność w NRD było również wyrazem tej historycznej przemiany.

Majster podciąga plan

Fabryka na przełomie

Warszawa, w kwietniu. Praszalnia. Z maszyny na maszynę przesuwa się miska jesińska. Na każdym stanowisku robotnica prasuje inną część. Rękawy, kołnierze, plety... Jesienka „luzie” równo, aż do stanowiska, przy którym młoda robotnica, mniej wprawnie niż pozostałe, manipuluje korbą uchwyty. Tu jesienka zatrzymuje się dłużej. Następne maszyny taśmy czekają...

Szły złe wieści. Zakłady stały „pod planem”. Od początku swojego istnienia, od 1949 r., kiedy nad bramą zawisa tablica „Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego nr 2”. Mówiono: „Nowa fabryka, nowy zespół — rozruszają się, wdróżą, to i plan podskoczy”. Mijały miesiące. Centrala Odzieżowa wołała o palta i garnitury, o suknie i ubranka dziecięce. A fabryka wykonywała 60 — 70 proc. planu.

Były różne przyczyny załamania planu. Dyrekcja nie umiała zorganizować pracy, nie panowała nad całym zespołem. Normy były źle obliczone: w krajalni nakładacze mieli stawki kreślarzy, a kreślarze — nakładaczy. Kulalo szkolenie fachowe. Ale przede wszystkim była to sprawa tych procentów, których po kilka lub kilkanaście brakowało w każdym dniu, miesiącu i kwartale — to była sprawa niewykonywanej przez wielu robotników 100 proc. swojej normy.

Blisko 1/3 robotników, nie wykonywała 100 proc. normy, nie można się więc było dziwić, że plan za maj ubr. zakłady wykonywały zaledwie w 62 proc., za sierpień — w 70 proc. itd. Spadały zarobki. Ludzie zaczęli uciekać z fabryki.

A majstrowie i brygadziści spali. Surowce nie przychodzili na czas na taśmy, a oni nie meldowali o tym w dyrekcji. Nowe robotnice nie znały maszyn, nie potrafiły na nich pracować — a oni patrzyli na to obojętnie. Rosły sterty wybrakowanej odzieży.

W fabryce zmieniano dyrekcję i sekretarzy partyjnych. Nie pomagało — zakłady wciąż stały pod planem. Bo żadna z dyrekcji, przeprowadzając analizę błędów — nie zaczęła reformy od majstrów i brygadzystów.

ZACZEŁO SIĘ OD MAJSTRÓW

We wrześniu po raz któryś z rzędu zmieniono całą dyrekcję, kierownika wydz. pracy i placu, księgowego. — Przede wszystkim — mówi dyr. Górski — trzeba było zacząć od wychowania majstra i brygadziści. Prawie codziennie, aż do znudzenia (przy tym „aż do znudzenia” — usmiechają się dziś wszyscy) zwoływano ich na narady, tłumaczono, że wykonanie planu zależy przede wszystkim od tego, czy wszyscy robotnicy wykonują 100 proc. normy. Ze nad tym, aby wszyscy robotnicy, na wszystkich taśmach wykonywali swoje dzienne plany — powinni czuwać oni — majstrowie i brygadziści. Ze powinni szkolić i podciągać słabych. Ze wtedy, gdy wszyscy będą wykonywać swoje plany, wzrosną

KSIAŻKI
NOWEGO CZYTELNIKA
(dla absolwentów kursów
dla analistów)

Maria Konopnicka
Z ŁAK I POL
str. 45 * z 3.—

Jerzy Piłkowski
PŁOMIEN NIEUSTAJĄCY
str. 171 * z 5.—

„CZYTELNIK”
k 10088-1

zarobki. Ze wtedy, gdy wykonają plany poszczególne taśmy, wykona je cała fabryka, że zakłady wyjdą z impasu.

Ale przełom nie następuje szybko, nowy człowiek nie rodzi się łatwo. Powoli, bardzo powoli — zaczęli rozumieć. Najpierw jeden, dwóch, potem — trzech, czterech... Zaczęli rozumieć, że to oni są tym ogniwem, łączącym dyrekcję z robotnikami, że powinni z jednej strony dbać o produkcję i plany — a z drugiej o człowieka, o jego potrzeby.

Majster Rutkowski, wysoki, szczupły mężczyzna, uśmiecha się z zafascynowaniem, gdy mówi, jak to było wtedy... w owe jesienne dni.

— Byłem złym majstrem. Nie to znówu, że bym się na robocie nie znał, o — co to, nie. Ale jakoś serca do fabryki nie miałem...

30 PROCENT MARUDERÓW

Rutkowski, gdy przychodził do pracy, to tylko patrzył kiedy można będzie wyjść z zakładów. 30 proc. robotnic na jego taśmie nie wykonywało 100 proc. normy i zatrzymywało całą taśmę. A jak nie wykonywała planów choćby jedna taśma — nie wykonywał jej cały oddział. A zawalenie planu na oddziale — zawalało plan całej fabryki.

Rutkowskiego wezwali do dyrekcji. Tłumaczyli — nie pomogło. Wezwali drugi raz — zrugali solidnie. Obruszył się: „Mnie, starego wygę będą wychowywać” — mówił do kolegów. Niby to się nie zgadzało z tymi wszystkimi zarzutami, które mu wygarbali, niby to się obrazili — na dyrekcję, na cały świat — ale zaczął jakoś uważniej przyglądać się swojej taśmie. Przyglądał się... przyglądał... i nagle zaczął rzucać dyspozytora, że materiały na czas nie przychodzą.

— Wy* nawalacie — krzyczał — a ja za to jestem odpowiedzialny. — Robotę mi zatrzymujecie! A potem ja wyniki za to biorę. Na mnie wieś dają, że ja jestem gospodarzem taś-

my. No, to jak jestem gospodarzem, to mam prawo upominać się o swoje i krzyżać, czy nie? No, dawać materiał!

Tak było z materiałem. Potem Rutkowski jeszcze uważniej zaczął się przyglądać robocie. Bywało przedtem — nie odezwał się do nikogo przez cały dzień. Teraz podchodził do robotnic. Pytał — „Jak tam leci?”. Te, które nie wykonywały normy, żaliły się, że nie potrafią sobie z robotą poradzić, że nikt im nie pokazuje. Zawstydił się. Zrozumiał, że to jego sprawa pokazać, z której strony do maszyny podejść, żeby było najlepiej. Zrozumiał, że to jego sprawa — szkolić.

Zaczęły się dni mozolnej pracy. Mozolnej — dla Rutkowskiego i dla robotnic. Przesiadali przy nich godzinami, obserwowali, radzili, kontrolowali. Praca zaczęła im iść sprawniej.

Dziś — taśma Rutkowskiego, należy do najlepszych w fabryce. — „Za Rutkowskim poszli inni... Majstrowie i brygadziści pojeśli te najprostsze prawdy, że taśma dyktuje tempo zawsze najsłabszy robotnik. Ze jeden nie nadążający zatrzymuje innych.

— Tu — w postawie majstrów i brygadzystów leżało kiedyś zło — stąd — od brygadzystów i majstrów — musiało wyjść poprawa.

Na taśmie WZPO zaczęły wzrastać krzywe planu. A że jednocześnie roz wieszono w całej fabryce plany od wiskowe, wiadomo było od razu, że zaraz następnego dnia — o ile podskoczyła produkcja. Jednocześnie dyrekcja i komitet partyjny przystąpiły do likwidacji innych błędów. Spraw dano, czy normy są prawidłowo ustalone, załatwiono wszystkie zażegły podania, systematycznie nagradzano premiami wyróżniających się robotników i majstrów.

Przeszło pół roku załoga, walcząca o plan, podnosiła swoją wydajność — ciągnęła słabych „za uszy”. Ponad pół roku kształtuje się w fabryce nowy majster i brygadziści — kształtuje się plan.

A. ARTOBOLEWSKI

akademik

Twórcy przodującej techniki radzieckiej Laureaci 1951 roku

Na długiej liście laureatów Nagród Stalinowskich za 1951 r. spotykamy nazwiska znanych uczonych radzieckich, konstruktorów, inżynierów, górników, hutników, ślusarzy, włókniarzy, maszynistów i wielu innych. Większość nagrodzonych prac dotyczy mechanizacji: coraz doskonalsze maszyny, mechanizmy i przyrządy zastępują pracę rąk ludzkich.

W dziedzinie mechanizacji przemysłu węglowego ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w świecie. Były jednak w kopalniach jeszcze takie odcinki, gdzie maszyna nie mogła zastąpić ręcznej pracy człowieka. Dotyczy to przede wszystkim pokładów o ukośnym uwarstwieniu. Obecnie zespół konstruktorów i inżynierów przy współudziale techników górniczych i kombajnistów pod kierunkiem A. Topczłiewa rozwiązał i ten problem. Skonstruowany przez nich nowy typ kombajnu wyręcza już w pracy 20 rębaczy.

Wprowadza się także do użytku kombajn „Donbas”, przystosowany do wydobywania węgla z pokładów średnich. Kombajnisci — P. Trefie-

lew, A. Czusowanow, S. Pierwuchin i inni pracują już z powodzeniem tymi maszynami w kopalniach Zagłębia Donieckiego. W trudnych warunkach geologicznych górniczy — nowatorzy wydobywają jednym kombajnem 20 tys. ton węgla i więcej.

GŁOS MAJĄ CYFRY

Zakłady hutnicze w Łysiewsku na leżą do najstarszych na Uralu. Unowocześniono je dopiero za czasów władzy radzieckiej i nadal postępuje tam mechanizacja i automatyzacja procesów produkcyjnych. Osiągnięcia w tej dziedzinie ilustrują cyfry:

W latach powojennych (1946—1951) przy tych samych urządzeniach fabry-

EDMUND OSMANCZYK

DWIE MOŻLIWOŚCI

Po wymianie not w sprawie Niemiec

Ostatnia nota radziecka do mocarstw zachodnich kończy się bardzo znamienitymi słowami:

„Właśnie w chwili obecnej rozstrzyga się kwestia, czy Niemcy zostaną odbudowane jako jednolite, niezależne, pokój milujące państwo, należące do rodziny milujących pokój narodów Europy, czy też utrzymywane zostanie rozbiście Niemiec i związana z tym groźba wojny w Europie”.

Co to zdanie oznacza konkretnie? Pokazuje nam dwie możliwości. Pierwszą, że powstanie obejmująca całe Niemcy demokratyczna republika, w której, w myśl traktatu pokojowego prawo wolnego rozwoju mieć będą tylko organizacje demokratyczne, a zatem będzie to państwo pokojowe. Państwo to uwolnione od obecności wojsk okupacyjnych, nie związane agresywnymi sojuszami militarnymi z żadnymi innymi państwami, posiadające będzie własną armię obronną i będąc w pełni suwerenne decydować będzie samo o swych sprawach wewnętrznych, o swym handlu zagranicznym itd. Jako państwo milujące pokój będzie prowadzić politykę dobrych stosunków z sąsiadami, a zatem na granicy z Niemcami nad Odrą i Nysą Łużycką nie nastąpi żadna zmiana w dotychczasowych przyjaznych i pokojowych stosunkach.

Możliwość istnienia między Odrą a Renem takich właśnie zjednoczonych demokratycznych Niemiec oznacza możliwość wykluczenia wojen w Europie. Boć przecież skoro już nie ma dziś możliwości — jeśli porównamy z okresem sprzed 1939 r. — jakiegokolwiek zatargu między Węgrami a Rumunią czy Czechosłowacją, jeśli ponadto wykluczona zostanie możliwość jakiegokolwiek zatargu Niemiec ze swymi sąsiadami, to mało prawdopodobne jest, by wojna wybuchnąć mogła jeszcze gdzieś w Europie, powiedzmy między Francją a Włochami, czy Luksemburgiem a Belgią... Siła obozu pokoju będzie tak ogromna, że jakakolwiek próba wywołania wojny gdziekolwiek w Europie będzie z góry skazana na niepowodzenie.

Wystarczy sobie przez chwilę wyobrazić stan stałego pokoju w Europie, aby ocenić historyczną doniosłość ostatniego zdania noty radzieckiej.

W zdaniu tym ustalona została i druga możliwość: oto mocarstwa imperialistyczne nie godzą się na pokojowe zjednoczenie Niemiec, a w takim razie, utrzymywane zostanie rozbiście Niemiec i związana z tym groźba nowej wojny w Europie”.

Utrzymanie rozbiścia Niemiec oznaczać będzie, że nadal na obszarze Niemiec będzie istniała z jednej stro-

ny Łaby baza wojenna imperializmu amerykańskiego i niemieckiego, z drugiej zaś strony Łaby nadal baza walki o pokój ludu niemieckiego. Na szczególnie nas interesującą naszą granicę z Niemcami na Odrze i Nysie nie zmieni się nic, podobnie jak w wypadku pierwszym. Nadal będzie to granica pokoju i przyjaźni. Natomiast trzysta kilometrów od naszej granicy, w środku Niemiec nad Łabą stanie jawnie agresywny front imperialistów z Bonn i Waszyngtonu. To nie jest wróżba. To jest logiczne przewidywanie konsekwencji niedopuszczenia przez imperialistów do zjednoczenia Niemiec.

Znamy plan „włączenia Niemiec do zachodniej Europy”. Ten zrodzony w Waszyngtonie „europejski” plan sro wadza się do zamknięcia hermetycznej granicy nad Łabą i zbudowania nad nią wypadowych baz wojennych, których załogi składać się mają z najemnych żołdaków niemieckich, francuskich, włoskich, hiszpańskich i hitlerowskich generałów. Niemcy Zachodnie mają się stać główną wojenną bazą w Europie amerykańskiego imperium.

Co w tak rozstrzygających miesiącach ma robić naród, którego przyszłość związana jest z trwałością pokoju lub groźbą wojny na obszarze Niemiec? Czekać, aż zapadnie decyzja? Nie. Wpływać na ostateczny wynik decyzji? Oczywiście tak. A w jaki sposób? Tylko w ten jeden jedyny sposób, który opisujemy i o mawiany był tylekroć, że już znamy go wszyscy na pamięć, choć nie wszyscy realizujemy go z wszystkich naszych sił. Jest to sposób wypróbowany przez wielki naród, który wy dobył się z wieków wyzysku i ucisku, ciemnoty i zacofania, i osiągnął największe zwycięstwa w świecie. Jest to sposób, który i my z kole, dzięki zwycięstwu narodu radzieckiego, stosujemy skutecznie w pokonywaniu słabości naszego kraju. Tym sposobem — nie ma odep skutecznego — jest wzmocniona praca całego narodu, praca socjalistyczna. Pomnaża ona siły gospodarcze kraju — zwiększa tym samym jego siły obronne i wkład w potęgę obozu pokoju.

W obu wypadkach, a więc, czy Niemcy zostaną zjednoczone, czy po-

zostaną rozbite, o ostatecznym zwycięstwie pokoju lub wojny, życia lub śmierci, zdecyduje wysiłek narodów obozu pokoju. Każdy dzień więc jest drogi, bo każdy dzień właśnie teraz, jeśli nie jest wykorzystany przez nas w pełni, opóźnia nasze zwycięstwo, ale jeśli jest wykorzystany pełnym wysiłkiem mięśni i mózgu, to oddala od nas groźbę wojny, a przyspiesza nadejście wspaniałych dni trwałego pokoju.

Nigdy praca nie zawierała w sobie tak silnego zobowiązania się do najsłabszego patriotyzmu i głęboko ludzkiego humanitaryzmu, jak właśnie teraz. Nad tym warto myśleć stale. Co dzień.

Edmund Osmańczyk

DOROZMAWIAJMY

A pogon trwa...

„Mam czworo dzieci w wieku od 4—15 lat. Jedna z córek urodzona w r. 1943 cierpi na niedorozwój umysłowy. Jak oświadczone mi w Państwie Instytucje Pedagogiki Specjalnej — powinna być oddana do specjalnego zakładu leczniczo-wychowawczego. Złożyłem więc — a było to w maju 1950 r. — podanie do b. kuratorium okręgu szkolnego w Lublinie.

Wkrótce upłynęła dwa lata od chwili złożenia podania ze wszystkich potrzebnych załącznikami — a sprawa jest wciąż nie załatwiona. Dziecko, które powinno się już uczyć i leczyć jednocześnie — do dnia dzisiejszego siedzi w domu.

W roku ubiegłym jeździłem parę razy do Lublina dowiadywać się, co z tym nieszczęsnym podaniem. Dwie starsze i uprzejme urzędniczki w referacie opieki nad matką i dzieckiem powiedziały mi, że podanie zostało wysłane do innych okręgów, w poszukiwaniu miejsca w zakładzie, gdziebym wiedział, czy rzeczywiście nie ma miejsc w zakładach, czy też moja sprawa to wypadek leniwości, bezduznego biurokratyzmu? Stefan Stepiak, gm. Rotoszyn, pow. Lublin.”

Na temat możliwości uzyskania miejsca w zakładach specjalnych, których nie mamy zbyt wiele w stosunku do ogromnych potrzeb — nie chcemy się tu wypowiadać. Zrobili to bardziej od nas kompetentni.

My chcemy ograniczyć się do paru ciekawych słów pod adresem uprzejmych zresztą urzędniczek, które to w pogoni za miejscem wysyłają podanie wraz z załącznikami i do tego się ograniczają.

Pogon trwać już dwa lata. Mamy jednak niepokojące nadzieje, że wkrótce dobiegnie kresu. (mir-par)

Czwarta lista nagrodzonych w Konkursie Konstytucyjnym

Zamieszczamy dziś czwartą i ostatnią listę nagrodzonych w naszym konkursie konstytucyjnym.

O sposobie wręczenia nagród zawiadomimy naszych laureatów w najbliższym czasie.

95. Nastorowicz Józef, uczeń, Dąbrowa Zdr., 96. Nedyński Aleksander, wojskowy, 97. Nowak Franciszek, wojskowy, W-wa. 98. Ozińska Alicja, uczennica, Wrocław. 99. Osiewicz Józef, uczeń, Wrocław. 100. Owczarek Włodzisław, uczeń, Łódź. 101. Ozimek Alfred, uczeń, Kol. Chłaniów, p-ta Krasynów, 102. Ostaszewski Dionizy, technik, W-wa, 103. Oponowicz Józef, robotnik, Lubartów.

104. Piorkowska Cecylia, uczennica, Bydgoszcz, 105. Pleban Jan, uczeń, Zielona Góra, 106. Pletuchowski Józef, milicjant, Białystok, 107. Pietrzyk Irene, maszynistka, W-wa, 108. Pawłowski Jerzy, żołnierz, Słupsk, 109. Pachelski Jan, uczeń, Warszawa, 110. Pietrzyk Józef, uczeń, W-wa, 111. Panielski Marjan, uczeń, Łódź, 112. Piuta Marjan, student W-wa, 113. Piątek Czesław, uczeń, Bolesław.

114. Rosnowska Lidia, uczennica, W-wa, 115. Rudnicki Krystyna, uczeń, W-wa, 116. Radziśki Konstanty, uczeń, Białystok, 117. Rejznerówna Alicja, uczennica, Lublin, 118. Rasselewicz Włodzisław, uczeń, W-wa, 119. Rzewnicka Jadwiga, uczennica, Bobina, pow. Maków W-wa, 120. Rejewska Barbara, uczennica, Olsztyn.

121. Szymczak Jan, uczeń, Olsztyn, 122. Stelmach Henryk, uczeń, W-wa, 123. Stawski Zygmunt, uczeń, Bydgoszcz, 124. Stepien Krzysztof, uczeń, Wrocław, 125. Siemianow Aleksy, muzyk, W-wa, 126. Sokółowski Paweł, księgowy, W-wa, 127. Szewczyk Michał, starsz. sierż., 128. Ślusarczyk Zdzisław, robotnik, Warszawa.

Radom, 129. Stabnikowski Henryk, uczeń, Lublin, 130. Stepien Kazimierz, technik, W-wa, 131. Szurkot Władysław, uczeń, dlenka, Marki, 132. Sokół Antoni, uczeń, Białystok, 133. Saj Wiesław, uczeń, Lublin, 134. Sikora Jan, student, W-wa, 135. Skrzypek Eugeniusz, uczennica, W-wa, 136. Szejnblis Janusz, uczeń, Lublin, 137. Sopółka Stanisław, uczeń, Olsztyn, 138. Skrzyszewska Paulina, emerytka, Radom, 139. Sławian Bazyl, pedagog, Konin, 140. Sierota Marian, robotnik, W-wa, 141. Słonińska Adam, rolnik, (adres nieczytelny).

142. Tumilowska Salomea, uczennica, W-wa, 143. Tłewski Bogusław, inspektor, W-wa.

144. Urbanowicz Zofia, gosp. dom., Zielona Góra.

145. Wawrzyniak Maurycy, uczeń, Bydgoszcz, 146. Wachowicz Zdzisław, uczeń, Zielona Góra, 147. Wójcik Maria, przyr. mezb., Otwock, 148. Wroblewski Jerzy, uczeń, W-wa, 149. Wejsls Leokadia, kasjerka, W-wa, 150. Włodkowski Bogumił, uczeń, Radom, 151. Winarski Bronisław, uczeń, Kiepsko, pow. Lublin, 152. Wiśniewski Feliks, uczeń, Lubartów, 153. Wyrczykowski Mieczysław, uczeń, Łomża, 154. Wójtowicz Krzysztof, technik, W-wa, 155. Wojszczyk Leonard, pocztowiec, Włocławek, 156. Wójcik Jerzy, uczeń, Czarna Woda, pow. Białystok, 157. Wyszczek Krystyna, krakowska, Kołszewo.

158. Zukowski Aleksander, uczeń, Łódź, 159. Zornaczuk Eugeniusz, uczeń, Gdansk, 160. Zeltin Edward, uczeń, Zielona Góra, 161. Zamożowski Andrzej, student, Lublin, 162. Ząbek Alojzy, uczeń, Lublin, 163. Ząbek Władysław, uczeń, Lublin, 164. Zadrożny Feliks, uczeń, W-wa, 165. Zapolska Halina, inż. rolnik, W-wa, 166. Zieliński Edmund, nauczyciel, W-wa, 167. Zgodzińska Stanisława, robotnica, W-wa, 168. Zechowicz Stefan, oficer WP, Olsztyn, 169. Zwicki Zygmunt, uczeń, Warszawa.

dnicy. Część tych prac została nagrodzona premiami Stalinowskimi.

WCIAŻ NOWE UDOSKONALENIA

Pod kierownictwem głównego konstruktora fabryki obrabiarek „Czerwony Proletariusz”, A. Filatowa, została zaprojektowana i zbudowana precyzyjna tokarka do gwintów (gwin ciarka). Osobliwością tej maszyny jest urządzenie, pozwalające na wykonanie gwintu z dokładnością 5 mikronów na długości 300 mm.

Twórcza myśl inżynierów radzieckich nie zadowalała się realizowaniem już raz opracowanych planów. W związku z masową produkcją traktorów wprowadzono nowe udoskonalenia, dzięki czemu znacznie obniżono koszty własne. Za udoskonalenie procesu produkcyjnego i jakości traktorów gąsienicowych „Stalinez-80” zespół pracowników Fabryki Traktorów w Czelabinsku z gł. inż. A. Die mianowiczem na czele został wyróżniony nagrodą Stalinowską.

Zespół specjalistów Charkowskiej Fabryki Traktorów z gł. konstruktorem N. Zuberewem na czele skonstruował uniwersalny traktor ogrodniczy, wyposażony w wiele dodatkowych narzędzi.

Stalinowskiemi premiami wyróżniono wielu racjonalizatorów. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmują pracownicy przemysłu maszynowego.

Np. tokarz — szybkościowiec S. Burszew z Zakładów Samochodowych im. Stalina w Moskwie osiągnął rekordową szybkość skrawania — 2650 m na minutę, ale bywałaj dni, kiedy przekracza on normę 20—22-krotnie.

DOROBK RACJONALIZATORÓW

Tokarz na karuzelowie z Fabryki Turbogeneratorów (prądnice turbiny) w Charkowie, K. Kiselakow, zorganizował doskonałą brygadę przelotową. Tokarze z Lublińskich Zakładów Odlewniczo - Mechanicznych — A. Zandarowa i O. Sledkowa (Agafonowa) są inicjatorami współzawodnictwa pracy o jak najlepsze wykorzystanie wszystkich operacji produkcyjnych. Frezer E. Sawin z Zakładów im. Kirowa w Leninogradzie zorganizował fabryczny zespół twórczy współpracujący z pracownikami fabryki i Instytutu Politechnicznego. Przy aktywnym udziale członków tego zespołu udało się wprowadzić metodę szybkościową 188 operacji na frezarkach, co podwyższyło wydajność pracy o 300 proc.

Opowiedziałem tylko o niektórych pracach, odznaczonych zaszczytną nagrodą państwową. Ale i te nierzliczne przykłady świadczą o bujnym rozwoju w ZSRR nauki i techniki, która postawiła sobie cel — stałego polepszania stopy życiowej i rozwoju kulturalnego radzieckich ludzi.

A. Artobolewski

Gdy cała wieś gra

ICH „GROMADA”

(Od naszego specjalnego wystawnika)

Radziszów-Skawina, 19 kwietnia

— O...! O...! Stodola Ożogów! Patrzajcie, a teraz wejdźcie Lupa... Ale mu wasy przyprawili...

Wypelniona szczerze sala kina „Jura” w Skawinie huczała gwarem ożywionych niezwykłych głosów. Nie w tym dźwięku. Okazała bowiem, która trafiła się 18 bm. mieszkańcom podkarpackiego Radziszowa, zaproszonym na uroczystą premierę nowego polskiego filmu o wsi — była okazją naprawdę niecodzienną. Mogli oni po raz pierwszy w życiu oglądać na ekranie... samych siebie.

Zaczęło się zaś wszystko przed rokiem od literackiego reportażu umieszczonego w prasie. Reportaż ten przeczytali dwaj młodzi filmowcy — Jerzy Kawalerowicz i K. Sumerski. Przeczytali i postanowili zrobić z tego film. Na miejsce akcji ułożyli sobie własne ów Radziszów, śliczną podgórska wioskę, o malowniczych polach i łakach ciągnących się wzdłuż krętej rzeczki. Ten bowiem krajobraz pasował „jak ulań” do obrazu, który rysował im się przed oczyma przy pisaniu scenariusza.

Wkrótce zjechała do Radziszowa na statek kilkunastuosobowa ekipa Wytwórni Filmów Fabularnych z Łodzi wraz z całym sztabem i aparaturą techniczną.

Rozpoczęło się również „polowanie” na talenty i statystów spośród mieszkańców Radziszowa, Skawiny i okolic. Ambicją bowiem realizatorów było, aby w nowym filmie polskim o polskiej wsi grało jak najwięcej prawdziwych polskich chłopów. „Polowanie” to udało się do tego stopnia, że dziś, jak powiedział na premierze „Gromady” reżyser Kawalerowicz — „cały Radziszów zaraził się naprawdę naszym filmowym bakcylem”.

Jakiem teraz niedawno pojechała do Łodzi dokonać zdjęć — opowiada rozgorączkowaną jeszcze tym, co przed chwilą widziała na ekranie, Aniela Robak — to przez żarty napisałam mężowi, że... praca w filmie tak mi się spodobała, że zostaję w Łodzi „za artystę”. Mój mąż tak się wystraszył, że zaczął zatelegrafować, abym wracała...

Wiele, wiele jeszcze wspomnień ze wspólnej pracy filmowców z chłopami wymieniono podczas dyskusji po premierze. Ze śmiechem wspomniano, jak to pewien urzędnik z powiatu omyłkowo trafił do wybudowanej „na niby” chaty — makiety. Dobijał się całe kwadrans do zamkniętych drzwi i wreszcie zniecierpliwiony szarpnął ostro klamkę i za miast znaleźć się w izbie, wyglądał w... szczyrny polu.

Wspomina Władysław Pociągiewicz, jak to za nie chciał dać się uszknąć, bo zdawało mu się to „niepoważnym” zajęciem dla statecznego gospodarza. Ze śmiechem wspomina Sebastian Kapłon jak to skakał musiał do wody, aby wyciągnąć z rzeki topielca...

Albo taka oto historia, którą przytoczył Kawalerowicz:

— Pamiętam — powiada — wytrącałszy w Radziszowie naprawdę wspaniałego otwórcę roli starosty, poważył się średniak. Otwórcą tym był obecny tu na sali Stanisław Okarło. Zapalił się on naprawdę do grania w filmie i nawet mu to nie było wychodziło. Ale miał niestety ciągle kłopoty z tekstem. Co zrobić odpowiednia minę, ustawił się jak należy przed obiektywem, to... zapomniał co miał powiedzieć. Nie dlatego, że był bał się kamery. Skądże. Po prostu jakoś nie potrafili nauczyć się roli.

Po 2-miesięcznych rozgrywkach zakończyły się szachowe mistrzostwa Warszawy

Tradycyjny turniej o mistrzostwo stolicy zakończył się 19 bm. pięknym sukcesem mistrza I. Grynfelda, który, prowadząc od startu do mety, zdobył 11 punktów (10 zwycięstw, 2 remisy i 1 porażka) i tytuł mistrza szachowego Warszawy. Tytuł wicemistrza przypadł w udziale kandydatowi, majorowi Wł. Litmanowiczowi (CWKS), który uzyskał 10 punktów (9 zwycięstw, 2 remisy i 2 porażki). Litmanowicz poniósł w 5 rundzie nieoczekiwaną porażkę z Radzikowskim i stracił szansę na pierwsze miejsce, a po przegraniu w 10 rundzie z Szujcekim, walczyć musiał na finiszu z Chadyńskim o utrzymanie drugiej pozycji. III miejsce zdobył J. Chadyński (Kolejarz) — 9 punktów (7 zwycięstw, 4 remisy i 2 porażki). Chadyński po słabym stosunkowo starcie potrafił nadrobić utracony teren i nawiązać na finiszu walkę o II miejsce. IV miejsce zajął Graczyński (Kolejarz) — 7 i pół pkt. V miejsce Duda (Ogniwo) — 7 pkt. VI miejsce Radzikowski (Kolejarz) — 6 i pół pkt. VII — IX Jędrzej, Kuroski (Kolejarz) i Kusiński (AZS) po 6 pkt. X. XI Szulce (Kolejarz) i Szujceki (Ogniwo) po 5 i pół pkt. XII miejsce Nowicki (Kolejarz) — 4 i pół pkt. XIII miejsce — Leszczyński (Kolejarz) — 4 pkt. XIV miejsce Chadyński (Ogniwo) — 2 i pół pkt.

Na podkreślenie zasługuje dobra postawa najmłodszych uczestników turnieju Kusińskiego, Kuroskiego i Szujcekiego, którzy wygrali z tak rutynowymi zawodnikami jak Litmanowicz, Chadyński, Radzikowski i Szulce.

TABELA WYGRANYCH 3 Krajowej Loterii Pieniężnej

4 dzień ciągnięcia IV Runtu

Wygrana 50.000 zł padła na Nr	Wygrane po 400 zł
Nr 31995 38301.	087 110 920 3788 4504 8234
Wygrana 30.000 zł padła na Nr 32431.	9224 10514 11342 12544 13574 14106
Wygrana 10.000 zł padła na Nr 59669 68810 127859.	15327 16422 17590 18979 19349 19392
Wygrana 5.000 zł padła na Nr 7094 70125 73106 84053 97565 105209 107772.	21276 21836 22673 23465 23984 24629
Wygrana 2.000 zł padła na Nr 48769 52293 68681 69672 69725 80635 112664 117197 125544 129908 133605 143581 167317.	26909 33535 33940 35975 36617 38191
Wygrana 1.000 zł padła na Nr 10883 18972 26279 30820 33514 39663 45536 48035 58754 60518 61024 64945 67981 69306 70283 70581 71531 71836 72705 77422 78769 78930 79496 81303 83941 84121 84465 93896 95295 99115 101248 101378 102248 105727 109804 110384 111345 115013 115369 126498 126616 126530 127950 130432 133207 133975 134425 134596 134727 135561 136794 140490 148137 149440 153917 153925 157654 158503 160912 162975 163080 170891 171421 173895 175872	39890 40338 42414 42906 43247 44872 46451 48200 51688 51974 53051 54224 55553 56468 57410 58983 63020 63030 63785 67213 67400 68420 68888 69860 70134 70886 71212 77153 77615 79191 79915 80909 82127 83259 84794 86624 99267 99720 100084 100225 101232 101387 101905 104208 104442 106570 106996 107290 108659 108829 109200 110854 115443 116758 117305 118716 120006 121477 121853 123282 123527 124709 126539 127415 129428 132674 134358 136147 137528 138013 138576 143358 144806 146067 146201 146340 146897 147462 147682 147718 148129 149451 149562 152311 154889 155549 156106 157582 158268 160212 164465 165070 168187 170509 171112 172353 173962 174793 174833 175298 176103 177024 177030 178561

Dalszy ciąg wygranych podamy jutro.

wet w zespole amatorskim w Skawinie. I to podobno z wielkim powodzeniem. Ale moje marzenia spełnić się mogły do piero dziś, na starsze lata. Bo ktoś by tam dawniej pusił nieuczoną chłopkę na prawdziwą pscic. A już o filmie to ani zamarzyć byłoby...

WZIĘCZNA WIDOWNIA

Uważnie śledzili chłopci radziszowscy „swoją film”. Żywo reagowali na wszystko, co działo się na ekranie. W dyskusji, jaka wywiązała się po wyświetleniu, często padły pochwały, często slychać było krytykę...

— ...No dobrze, ale jednej rzeczy nie umiem zrozumieć. Dlaczego zamiast robić sztuczne oddychanie wyciągnięciem wzdłuż wody... — narażają się jak by okarać kulakami — sprawcę nieszczęścia...

Jedną z młodych dziewczyn wstaje i czerwieniąc się, mówi:

— Dlaczego w „Gromadzie” nie ma prawie takiego „sercowych spraw”? Przecież na wsi nie tylko chodzi się na zebrania — i zbiera snoy z pol...

Wstaje wreszcie odwórcą jednej z czołowych postaci „Gromady” — Karol Ociekiewicz ze Skawiny.

— Towarzysze i obywateli — mówi — my przed wojną filmów o wsi nie oglądaliśmy. Oglądaliśmy za to filmy o „państwie”. O tym jak się bawili, jak maź zdradzał żonę, żona męża. O tym, jak pięknie mieli w salonach, jak sobie żyli bez troski z tego, co na nas złupili. A dziś obejrzelismy film, którego boha-

terem jest nasza wieś. Nasze chłopcy, baby, dzieciaki. Dzieje się to wszystko w naszych zwykłych chatkach, dotyczy naszych codziennych spraw...

— Długo w noc nie pustoszała jeszcze sa la skawinskiego kina. Zabierali głos i starzy i młodzi. I chłopcy, i robotnicy z pobliskich skawinskich Zakładów Przetworów Zbożowych. Ze wszystkich zaś wypowiedzi, które się slyszalo, przebiła wspólna nuta szczerzej, gospodarskiej dumy ze wspólnego dzieła, przebiła troska o jego jakość, przebiła prawdziwa sympatia, jaką ochotniczy aktorzy i statysci oddarli filmowców, z którymi współpracowali.

— Najgorsze, że teraz, po wyjeździe ekipy, nie mamy z kim grać w piłkę nożną — powiedział na zakończenie swej wypowiedzi przewodniczący miejscowego LZS-u, Stanisław Karas.

A obecnie na sali realizatorzy „Gromady” skrzętnie notowali każdą uwagę zarówno pozytywną jak i krytyczną. Uwagi te przydadzą im się z pewnością przy realizacji następnego filmu o wsi.

Filmem, którego oczekujemy teraz od was, powiedział jeden z dyskutantów — jest z kolei już nie film o samych narodzinach poczucia wspólnoty gromadzkiej mało i średniorolnego chłopstwa, lecz nowy obraz, obraz jeszcze bardziej dojrzały i realistyczny o polskiej wsi spółdzielczej.

Adam W. Wysocki

Jeszcze w tym roku

Trasa N-S dotrze do „Wuzetu”

Lada dzieł ruszą zakrojone na szeroką skalę prace przy budowie Trasy N-S, doprowadzonej dotychczas do ul. Śliskiej. Jeszcze w br. Trasa N-S dotrze do al. Świerczewskiego tj. do

Trasy W-Z. Obecnie trwa rozbiórka budynków przy ul. Pańskiej i Śliskiej, stojących na terenie, przez który przebiegnie Trasa.

Po usunięciu tych budynków ZBMW 1, które buduje ten odcinek Trasy N-S, przystąpi do układania nawierzchni. Odcinek między ul. Śliską a Twardą zostanie oddany do użytku w drugiej połowie lipca br.

Wkrótce rozpocznie się również budowa odcinka między Twardą a Świerczewskiego. Z terenów przysięj trasy usunęto tam już większość gruzu. Trzeba będzie jeszcze tylko wyburzyć pozostałe wypalone domy. Praca nad tym rozpocznie się lada dzień.

Odcinek Trasy N-S pomiędzy Świętokrzyską a Twardą został już oddany do użytku. Na skrzyżowaniu Twardej, Świętokrzyskiej i N-S powstał obszerny plac. W jego środku urządzony będzie skwer, ozdobiony fontanną. (R)

„Las” Ostrowskiego



Na scenie Teatru Narodowego w Warszawie wystawiona jest sztuka Aleksandra Ostrowskiego pt. „Las”. W roli Szczastliwca występuje Jan Kurnakowicz (na zdjęciu). Scenografia Jana Kosińskiego, kostiumy Ireny Nowickiej.

POL ZARTEM SERIO

Konferencja na księżycu

Zatelefonowano do Redakcji, że w gmachu Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej, dn. 21 b.m. o godz. 13.30, odbędzie się konferencja prasowa w sprawie...

Przyszliśmy. Wskazano nam pokój nr 79. W pokoju nr 79 uściśniliśmy dlonie trzem dość sympatycznym panom. Dwaj natychmiast ulotnili się — został trzeci.

— Jaki będzie temat konferencji? — spytałśmy tego trzeciego.

— Ja tam dobrze nie wiem — oznajmił z rozbrajającą szczerością i usiadł za biurkiem.

Czekaliśmy. Przez te pół godziny czekania byliśmy mimowolnymi świadkami oryginalnego systemu pracy urzędników St.K.K.F. w pokoju nr 79. Jeden czytał gazetę, pewnie — sprawozdania z meczów piłkarskich. Drugi zadeklarował nam, że pragnie nabyć wysięgowy motocykl, najlepiej 350 NSU, potem westchnął z paletycznym gestem. „Mam 10 spraw do załatwienia. Ale nie załatwię, bo nie mam samochodu...”

— To niech pan weźmie taksówkę — powiedziała roztropnie jedna z urzędniczek.

— Taksówkę? Nie, to się po mnie nie pokaze! — odrzekł dumny urzędnik i owinął się milczeniem, jak toż. Rzecz jasna, że w takim stroju nie można pracować, urzędnik więc oddał się li-tylko wyjętej kontemplacji.

Wtem do pokoju wpadł ktoś obcy i zawołał:

— Łódź chce 1.500 zł za 5.000 chorągiewek. Kto to zapłaci?

— Nie wiem — odpowiedział ten, który nie chce jeździć taksówkami.

— A kto zamawiał te chorągiewki?

— Nie wiadomo!

Ktoś obcy wybiegł, trzymając się za głowę. Czuliśmy się tak, jak przyjaciel domu podczas sprzeczki małżeńskie.

— Przepraszamy, a kto właściwie zwołał tę konferencję? — spyaliśmy nieśmiało, gdy minęła godz. 14.

— Pan Sosnowski.

— A gdzie on jest?

Ten, który nie chce jeździć taksówkami wykonał ręką gest bardzo nieokreślony, mogący z powodzeniem wskazywać Księżyc, lub gwałtownie Kasjopę, jako miejsce pobytu p. Sosnowskiego.

Skorzystaliśmy z tej informacji i znajdujemy się właśnie w drodze na Księżyc. Może tam dowiemy się, kto i w jakim celu organizował konferencję i dlatego się ona nie odbyła? Cześć przeto! Do zobaczenia!

PIK

W Dniach Oświaty Teatr na Mariensztacie

W okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy przewiduje się uruchomienie na Rynku Mariensztackim stałej sceny teatralnej, wyposażonej we wszystkie urządzenia, potrzebne do wystawiania sztuk. Na scenie tej występować będą najlepsze zespoły amatorskie, biorące udział w Związkowym Festiwalu Sztuk Polskich. (W)

TWÓRCZOŚĆ

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

MA PRAWO



— Dlaczego mówisz ciągle do mnie „moja droga”? — Sądząc po wiosennych zakupach, chyba mam do tego pełne prawo...

SPIESZY MU SIĘ

W jednym z barów mlecznych z końca kolejki osób oczekujących na posiłek, wyszedł pewien młody jegomość i dość energicznie zwrócił uwagę pracownicy baru, aby JEMU wcześniej wydała zamówiony posiłek, ponieważ spieszy się na zebranie.

A te, obywateli. My też chodzimy na zebrania, choć głośno się nie chwylimy. Należało raczej wcześniej przyjść do baru.

LIST POD WAWELU

Panie Redaktorze! U nas, w grodzie Kraków, nie można zupełnie dostać papierosów „Wawel”. Czyżby dystrybucja PMT uważała, iż Zamek Wawelski ma

Okruchy Stolicy

nam ten brak wynagrodzić? — Z poważaniem pałac. — A u nas brak papierosów „W-Z”...

SILA PRZYZWYCZAJENIA

Na przystanku EKD naszymi oczyma niekiedy widać „Wawel” — konduktory wykrzykują nadół po staremu: „Granica miasta”.

Oto co znaczy siła przyzwyczajenia!

KTO?

Kto zostawił paczkę z szalikami 6 bm. ok. godz.

18 w sklepie przy ul. Chmielnej 27? Odpowiedź prosta — rozróżniona. Warszawianka, która może jeszcze odebrać tam swoją własność. Szalik przyda się — więcej uwagi również.

GOLIBRODY

Nie ma chyba zawodu, w którym by nie pracowały kobiety. W Szczecinie np. od niedawna zatrudniono kominiarki, a we fryzjerskich spółdzielniach w Rzeszowie kobiety. Go- la brody mężczyznom. Teraz w zakładach fryzjerskich będą przysiadły

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

SPRAWA POKOJU

Str. 77 „CZYTELNIK”

zł 580 K 354-1

Druga spółdzielnia produkcyjna w powiecie radomskim

W ubiegłą niedzielę, 22 rodziny zamieszkałe w Suchej koło Białobrzegów w pow. radomskim założyły spółdzielnię produkcyjną. Spółdzielnia posiadać będzie 115 ha ziemi ornej. Oprócz ziemi, którą do spółdzielni wnieśli członkowie otrzymali oni wiano w postaci ziemi i budynków tamtejszego gospodarstwa rolnego, ziemi z Państwowego Funduszu Rolnego oraz z Nadleśnictwa. Pierwszym, który podpisał akt założycielski był chłop średniorolny posiadacz 7,20 ha, JAKUB MOTYKA.

Podpisując deklarację powiedział on: — Ziemi rodzicielskiej nie sprzedaje, oddaje ją w ogólny użytek po to, bym ją z niej korzystał i by korzyść miało państwo.

Przewodniczącym nowej spółdzielni wybrano ob. Alfreda WASIŁA, członkami zarządu zostali ob. Stanisław JARZĄBEK i ob. Józef CIESŁAK. Jest to druga po Guzowie spółdzielnia produkcyjna w naszym powiecie. (II)

Szczepienia przeciw durowi brzuszemu

Zarządzone przez władze, obowiązek szczepienia przeciw duru brzusznemu mają swe uzasadnienie: przeciwdziałanie możliwości wybuchu masowych zachorowań w okresie letnim. Społeczeństwo Radomia zupełnie nie do końca wagi akcji profilaktycznej. Dotychczas, aczkolwiek termin szczepień tubiegi z dniem 30 kwietnia r.b., poddała się zabiegowi zaledwie znikoma ilość mieszkańców.

Zakłady pracy, a szczególnie rady zakładowe, winny zainteresować się energicznie opieką nad obywatelami.

Kłopoty MKS i PKS

Kto winien? Kto odpowiada za fatalny stan komunikacji miejskiej w Radomiu? W relacji MKS... cała wina jest po stronie PKS — ekspozytura Radom, w oświeceniu tej ostatniej... zatrzymajmy się chwilę na oświeceniu PKS.

Sprawa obsługi przez autobusy PKS Miejskiej Komunikacji Samochodowej od dwu lat t. zn. od chwili założenia MKS w naszym mieście spowodowała powstanie poważnej teki korespondencji, zarówno w ekspozyturze PKS, jak i kierownictwie MKS. Pięta poruszająca istotne zagadnienia, od których zależy sprawność kursowania autobusów.

W liście z 29 listopada 1951 r. zastępca szefa ekspozytury PKS zwraca uwagę MKS, że nieprzepraszanie „ładowość” samochodów jest główną przyczyną wszystkich uszkodzeń technicznych, a z kolei opóźnień wyjazdów i zjazdów autobusów. I do pólki Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne nie ureguluje tych spraw — czytamy w piśmie — na swoich liniach i ze służbą ruchu, PKS nie przyjmuje odpowiedzialności za niedociągnięcia...

Jak wiemy ładowność wozów wynosi 45 osób. Tymczasem zabierają one niejednokrotnie dwa razy tyle pasażerów. Nie zwraca na to uwagi służba MKS. Nie zastanawia się nad tym sami podróżni. Nie zdają sobie sprawy, że przeciążony wóz w każdej chwili „nawali”, a potem pojdzie do remontu i może być wycofany na kilka dni z ruchu. Tu jest nie wątpliwa wina MKS, która nie przejmie się tymi sprawami.

Lecz czy PKS jest w porządku? W swym piśmie do „Życia”, PKS — ekspozytura Radom, przynajmniej do wielu niedociągnięć. Jak wynika z treści korespondencji, przyczyną ich jest przede wszystkim brak odpowiedniego zaplecza technicznego. Ekspozytura radomska PKS nie ma pomieszczenia i urządzeń stacji obsługi.

Kielecczyzna — Wierzbicy Dorośli i młodzież pomagają budowniczym cementowni

Praca wre tutaj przez całą dobę — na trzy zmiany. Niewiele dni, jakie pozostały do uruchomienia cementowni-giganta są ostatnim etapem pracy: budowniczymi fabryki wznagają więc tempo robót budowlanych. Znanie już wszystkim brygady betoniarce Stanisława Turka, Bolesława Derleckiego, brygada murarska Józefa Janca, zetempowska — Stanisława Rojka, które zrealizowaniem swych zobowiązań wybitnie przyczyniły się do zblżenia terminu uruchomienia cementowni, są przykładem nie tylko dla zatrudnionych tutaj załóg, ale także świata pracy całej Kielecczyzny.

W ubiegłą niedzielę bowiem ponad 2500 osób z Kielec, Radomia, Starachowic, oraz kilkusetosobowa grupa chłopów przybyła na budowę, aby po moc budowniczym cementowni.

Radośnie powiewały flagi, którymi przybrano samochody zwożące ludzi. Na autach widnieją transparenty z napisami: „Nasz czyn dla Wierzbicy”. Twarze rozjaśnione uśmiechem. W oczach zdumienie — zadziwianie rozmachem budowy.

— Nie spodziewałem się, że jest to tak gigantyczna budowa — mówi urzędnik z Kielec, Jan Kowalski.

Wierzbica zaroila się ludźmi. Przybywali coraz to nowe auta. Każda grupa otrzymywała przewodnika — robotnika z budowy, który prowadził na miejsce pracy. Serdeczny stosunek, jaki zawiązał się między ludźmi przybywającymi i miejscową załogą wywołał wielki zapal do pracy i jeszcze większy entuzjazm.

Liczna grupa uczestników kursu techników normowania z zapalem

zabrała się do pracy. Przewidziano, że kursanci pracować będą 3 godziny. Ale od takiej roboty oderwać się trudno. I dlatego plan wykonano w ponad 250 procentach.

Jedno z kół ZMP w powiecie radomskim wysłało ponad 100 osób, młodzieży szkolnej do Wierzbicy, gdzie pracowała ona nie gorzej, niż wykwalifikowani robotnicy.

Doświadczeni budowniczowie cementowni pokazywali i uczyli, jak należy ekonomicznie pracować. Przy wykopach jedna z grup rywalizowała z drugą, obok zatrudnionych.

— Kto przedziej wykona swój plan? — wzywali się wzajemnie do współzawodnictwa.

Kobiety pracowały na równi z mężczyznami. I to nie tylko przy wykopach, ale także przy wyładunku wagonów, transporcie materiałów, oczyszczaniu i równaniu terenu. Ludzie, którzy przyjechali na kilka godzin często pracowali ochotnie do późnego wieczora. Starsi i młodzież pracowali na wysokości, kto przedziej, kto lepiej, kto więcej.

I tak np. 200-osobowa grupa szkoły garbarskiej, którą stanowili uczniowie, personel warsztatów szkolnych i wykładowcy, pracę obliczoną na 8 godzin wykonali o 2 godz. wcześniej.

Jednak to ich nie zadowoliło. Chcieli jeszcze coś zrobić, jeszcze trochę pomóc, aby wcześniej ruszyła cementownia.

Grupa szkoły garbarskiej rozdzielono na brygady i skierowano do betonowania. I tu popisywały się one nie gorzej jak poprzednio. Do godz. 17.30 pierwsza brygada zrobiła 133 proc. normy, a druga 190 proc. Trzeci od-

ział tej szkoły zajęty przy robotach ziemnych otrzymał pochwałę.

Radośnie i ooczko pracowano i gwarzono. Każdy fragment budowy to monument.

Fabryka — olbrzym oślniła wszystkich. (d)

Ku czci Prezydenta wieczornica artystyczna w Sandomierzu

W Powiatowym Domu Kultury w Sandomierzu odbyła się wieczornica artystyczna dla uczczenia 60-letniej urodzin Prezydenta Bieruta. Referat o kolicznościowy pt. „Życie, walka i działalność Bolesława Bieruta” — wygłosił przewodniczący Rady Zakładowej BPP Ryszard Skwarek.

W części artystycznej wystąpił chór PDK, który pod batutą prof. Franciszka Gorzelniawskiego odśpiewał „Pieśń braterstwa”, „Wymarsz SP” i „Wszyscy wraz”, zaś trio śpiewacze (Adam Zuber, Wiktor Lipowski i Bohdan Zdziewicki) wykonało pieśń „Budujemy nowy dom”, „Na lewo most, na prawo most” oraz „Prawdziwa piosenka”.

Imprezę urozmaicił występ zespołu choreograficznego Państw. Domu Dziecka Nr 2, który odtańczył „Mazurę” oraz taniec solowy „Góral” w wykonaniu Ireny Gawronówny.

Wieczornicę zakończono wspólnym odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Michał Przybysz

Masowe wyścigi kolarskie w woj. kieleckim

27 kwietnia br. na terenie całego województwa odbędą się masowe wyścigi kolarskie organizowane celem uczczenia V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

W dniu tym wszyscy sportowcy posiadający rowery udadzą się do gmin, a stamtąd zabiorą meldunki wyjazdowe do miast powiatowych. Początek imprez we wszystkich miastach o godzinie 13.30.

Wyścigi odbędą się w następujących kategoriach:

Dla kobiet ponad 18 lat — dystans 6 km., czas, w którym należy go przebiec, wynosi 21 minut.

Dla mężczyzn 15 — 18 lat startujących na rowerach turystycznych dystans wynosi 10 km. a norma klasyfikacyjna 18 minut.

Dla mężczyzn od lat 18 wzwyż startujących na rowerach turystycznych dystans wynosi 25 km. a norma klasyfikacyjna 45 min.

Wreszcie dla startujących na rowerach wyścigowych na dystansie 50 km. norma klasyfikacyjna wynosi 1 godz. 33 minuty.

To nie są jeszcze wszystkie zale PKS, ale już to wystarczy, aby zastanowić się nad wyrosłym problemem.

Jakie jest wyjście z tego?

Jak widać, ta dziwna „symbioza” PKS i MKS nie jest korzystna dla żadnej strony. Dwa przedsiębiorstwa — w jednym, a! — cierpią mieszkańcy miasta. Wydaje nam się, że te wszystkie trudności, narzekania, słusze i niesłusne skończyłyby się, gdyby stworzono jedno przedsiębiorstwo, które by w swych rękach skupiło nie tylko stronę handlową komunikacji ale i stronę techniczną. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, wzorem innych miast, nawet przy małej ilości wozów, na pewno usprawniłoby komunikację. Dajemy to pod rozwagę prez. Woj. Rady Narodowej w Kielcach i Min. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Aby miejska komunikacja samochodowa była naprawdę i w całości miejska. (II)

W jednej rundzie

STAL NA MISTRZOSTWACH WOJ. KIELECKIEGO

Rada koła sportowego Stali w Ostrowcu postanowiła wystąpić na indywidualne mistrzostwa seniorów i juniorów, które odbędą się w Kielcach 17 — 20 kwietnia, 8 najlepszych bokserów z Tylskim, Kubickim, Wierzbowiczem i Sporskim na ciele. Do zawodów bokserzy Stali pilnie przygotowują się pod kierownictwem Kubickiego. (Z. W. koresp.)

JUŻ WKROTCE BIEGI NARODOWE

Według jednolitego kalendarza sportowego 4 i 11 maja br. odbędą się pierwszy etap Biegów Narodowych.

wych. Do 4 maja pozostało już niewiele czasu. Organizatorzy powinni pomyśleć o wszystkim, co jest związane z Biegami a więc o popularyzacji tej imprezy, przygotowaniu komisji technicznych, sędziowskich itp.

Zawodnicy powinni przystąpić do treningu i przygotować się jak najstaranniej, aby wszyscy startujący uzyskali normę SPO.

4 i 11 maja br. zawodnicy startować będą na dystansach przewidzianych w regulaminie oznak SPO, to jest ko biety — 500 m., mężczyźni — 1000 m.

W Biegach Narodowych nie powinno zabraknąć ani jednego zawodnika, jak również powinni wziąć udział wszyscy działacze sportowi oraz sympatycy sportu.

Ludzie i maszyny



Na budowie cementowni w Wierzbicy wznaga się tempo robót. Na zdjęciu brzdysta Wierzbicki uczesany osiagnieciai montażowymi. Koby nie dają się prześcignąć we współzawodnictwie. Brygada Mieczysława Ziętek postanowiła ułożyć 25 m. sześć. desek oraz zasypać 64 m. sześć. fundamentów. Ludzie i maszyny starają się zwiększyć wydajność pracy. Na zdjęciu z prawej u góry koparka w akcji. (I)

Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja

Pośpieszne i radosne przygotowania do obchodu Święta klasy robotniczej — 1 Maja trwają we wszystkich miastach i osiedlach całej Kielecczyzny.

Oprócz wspaniałych czynów, kim realizują bohaterstwo, zalogi niemi wszystkich fabryk i instytucji, wia pracy Kielecczyzny pragnie uczcić Święto obchodami, uroczystymi akademiami i wesołymi zabawami ludowymi, przygotowanymi na ten dzień.

Opracowaniem programu i ułożeniem uroczystości pierwszomajowej zajęły się wybrane komitety obchodu, które powstały we wszystkich miastach i miasteczkach.

W Kielcach powołano Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja, w skład którego weszli: jako przewodniczący — sekretarz KW PZPR ob. Franciszek MROZ, wiceprzewodniczący — ob. Stanisław DAWIDOWICZ, przewodniczący ORZZ i sekretarz — a Marian STAWICKI, wiceprzewodniczący prezydium WRN.

Członkami komitetu są: przewodniczący ZW. ZMP Stanisław Haliś sekretarz WK ZSL Józef Polwiński krefarz WK SD Stanisław Malinowski, przewodniczący ZW ZSK Mieczysław Błażewski, przewodniczący ZW LK Elżbieta Badziochowa, przewodniczący ZW BWD Marian Stankiewicz, przewodniczący WKOP Rudolf Szmajdański, redaktor Słowa Ludu B. dencz Bartosz, ob. Zawilski i ob. walski.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBY**
- Zgubiono kartę meldunkową Nr 33265, wydaną w Radomiu, na nazwisko Plekarcz Barbara. p. 14316-1
 - Zgubiono legitymację służbową wydaną przez PMT-Radom na nazwisko Stanisławka Helena. p. 14317-1
 - Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Prac. Kult. i Sztuki, Okr. — Kielce Nr 32656 na nazwisko Mileki Zygmunt. p. 14318-0
 - Zgubiono kartę meldunkową Nr K.XI. 32643 wydaną przez PMRN w Radomiu, na nazwisko Kozakiewicz Stanisław, zam. Radom. Małczewskiego 12. p. 14320-1
 - Zgubiono torebkę z dokumentami: 2 legitymacje pracy, kartę meldunkową, książeczkę Ubezpieczalni, kontrolkę SP, zdjęcie, klucze, Jaworska Julia, Radom, Planty 16/33. p. 14321-1
 - Zgubiono kartę konsumową Nr M. 6303, wydaną przez Z. M. — Radom, na nazwisko Smykowska Aniela. p. 14323-1
 - Zgubiono kartę meldunkową Nr 51426, wydaną na nazwisko Matracka Zofia. p. 14324-1
 - Zgubiono kartę meldunkową Nr K.XII. 12639, wydaną w Radomiu 17.IV.1952 r. na nazwisko Kontna Krystyna, zam. Radom. p. 14325-1
 - Zgubiono wojskowe zaświadczenie m. stacyjne, wydane przez WKRN — Radom na nazwisko Porzecka Jakub, zam. Radom, kol. Janiszów. p. 14326-1
 - Zgubiono książkę wojskową, kartę meldunkową Nr K.XI.34809, legitymację bryczną, na nazwisko Pietras Zygmunt, zam. Radom, ul. Topiel 62. p. 14327-1
 - Zgubiono kartę meldunkową Nr K.XI. 12639 i książeczkę wojskową, wydane na nazwisko Wójciszewski Mieczysław, p. 14328-1
 - Zgubiono kartę meldunkową Nr K.XI. 34734 wydaną przez PMRN — Radom, na nazwisko Somczyńska Maria, zam. Radom, ul. Odrodzenia 20/4. p. 14329-1
 - Zgubiono 3 legitymacje służbowe wydaną przez Zakłady Metalowe — Radom, na nazwisko Kłosowska Stanisława. p. 14330-1

TWÓRCZOŚĆ

MIEŚCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLESKICH

CO I GDZIE?

- Radom**
- Teatr im. St. Zeromskiego — „Tak będzie” — Simonowa
 - KINA
 - Baltyk — „Daleko od Moskwy”, prod. radzieckiej
 - Hel — „Bajka o rybaku i rybce” — prod. radzieckiej
 - APTEKI
 - Spół. apteka nr 7 (Zeromskiego 5) i 14 (Słowackiego 45)
 - TELEFONY
 - Pogotowie Ratunkowe 09
 - Straż Pożarna 08
 - Komenda MO 12-57.
 - WYSTAWY
 - Muzeum — Nowotki 12 — Wystawa „Stefan Zeromski” i „Realizm mieszczański”.
- Kielce**
- Teatr im. St. Zeromskiego — „Trzydzieści srebrników”
 - TELEFONY
 - Pogotowie Ratunkowe 19 88
 - Straż Pożarna 11-31
 - Komenda MO 12-13.
- Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5. 3-B-17718

Praca klubu racjonalizatorów RWP nabiera coraz większego rozmachu

Ruch racjonalizatorski w Radomskiej Wytwórni Papierosów w 1951 r. nabrał rozmachu. Mówią o tym kwoty w złotych, obrazujące korzyści, jakie fabryka ta uzyskała na skutek zastosowania pomysłów robotniczych w dwu następujących po sobie latach. W 1950 r. oszczędności wynikające z tego tytułu wyniosły 16.731 zł. a w 1951 r. — 166.740 zł., a więc dziesięciokrotnie więcej w stosunku do roku poprzedniego.

Rok 1951 należy zaliczyć do przełomowych, jeżeli chodzi o rozwój racjonalizatorstwa w RWP. W tym roku wypłynęło bowiem 40 projektów z czego 24 złożyli robotnicy, a 13 starsi mechanicy. Brak tu wyraźnej usprawnień techników i inżynierów. Z tej liczby zatwierdzono 23 projekty — resztę odrzucono lub odesłano autorom do powtórnej opracowania. Dwa z tych projektów uznano za udoskonalenia techniczne resztę za usprawnienia.

Dalszym dowodem przełomu jest wzrost liczby członków klubu techników i racjonalizacji, których w 1950 r. było 59, a w 1951 r. już 87. Wśród członków klubu było 46 mężczyzn, 15 kobiet oraz 25 młodych robotników. W skład klubu wchodzi 73 robotników, 10 pracowników inżynierów i techników i 4 innych.

Liczna wniosków opracowanych w ramach pomocy dla racjonalizatorów wynosiła 31. Doradca techniczny

udzielił 70 porad, podczas gdy w 1950 r. racjonalizatorzy otrzymali ich 17. Porady te polegały na szczegółowym opracowaniu zgłaszanych pomysłów i uzgodnieniu z pomysłami już zgłoszonymi w urzędzie patentowym. Dotyczyły one w większości usprawnień w działaniu maszyn produkcyjnych oraz obróbki przy wykonaniu części zamiennych. Opracowywano rysunki i kosztorysy. W wyniku pracy klubu racjonalizatorów RWP w 1951 r. otrzymali 38 zaświadczeń z urzędu patentowego, podczas gdy w 1950 uzyskali ich tylko 20.

Praca klubu nie ogranicza się tylko do tego. Udzielił on pomocy w zorganizowaniu kursu niższego stopnia dla 37 rzemieślników. W prowadzonej akcji zapoznawania racjonalizatorów z rozwojem techniki 14 racjonalizatorów wzięło udział w wyjeździe do zakładów starachowickich oraz w 3 wycieczkach (16 uczestni-

ków) na wystawę wynalazczości we Wrocławiu. Ponadto radomski klub gościł na naradzie 15 racjonalizatorów z Lubelskiej Wytwórni Tytoniowej.

Dla spopularyzowania swych działań urządził się narady okresowe, wygłasza się pogadanki i odczyty na tematy naukowe i techniczne. Skutki są widoczne. Do rozszerzenia się wynalazczości robotniczej przyczyniają się wystawy usprawnień racjonalizatorstwa, specjalne tablice i gazetki ścienne, na których obok fotografii racjonalizatorów umieszczane są opisy ich prac oraz sprawozdania komisji wynalazczości.

Rok 1952 zapowiada dalszy rozwój tego ruchu. Ze złożonych w pierwszym kwartale 5 projektów jeden złożyła kobieta, jeden kobieta z grupą mężczyzn, jeden pracownik inż.-techniczny oraz dwaj robotnicy. Dotychczas zatwierdzono 4 projekty a piąty jest w opracowaniu. Ponadto w pierwszym kwartale opracowano 18 zagadnień które mają rozwiązać racjonalizatorzy RWP.

Do objawów specjalnej preżności klubu racjonalizacji i techniki RWP należy opracowanie nowej formy ruchu wynalazczości pracowniczej. Wyłoniono tam 4 brygady robotniczo-inżynierskie, które spisały specjalne umowy na dokonanie usprawnień. Do nich należy m. in. brygada W. Grocholskiego, która postanowiła o-

pracować nowy typ rozpruwaczki papierosów.

Czołowi racjonalizatorzy Grocholski i Lutomiński zapowiedzieli w I kwartale, że ich ostatnie pomysły są w stadium opracowywania dokumentacji technicznej.

Dużym zahamowaniem pracy są trudności w opracowaniu dokumentacji. Dowodem tego jest to, że wielu techników uczesza na dalsze studia, a część ich jest przeciążona pracą. Pragnąc iść z pomocą ruchowi kierownictwo oddziału technicznego za zgodą dyrekcji zleciło opracowywanie dokumentacji pracowników projektów w czasie godzin pracy. Przyczyni się to do wcześniejszego ukończenia opracowania sześciu dalszych usprawnień.

Do czołowych racjonalizatorów fabryki, którymi chlubi się załoga RWP należą Wilhelm Grocholski, który ma na swym koncie 7 usprawnień i jedno udoskonalenie techniczne. Usprawnienia te przyniosły wytwórni 57 tys. zł. oszczędności, racjonalizator jako premię otrzymał 4600 zł. Następne za nim miejsce zajmuje Edward Łobodziński, który na maszynach produkcyjnych dokonał 4 usprawnień, przynoszących 4113 zł. oszczędności; dalej należy wymienić Władysława Lutomińskiego, którego 5 usprawnień (cztery na maszynach produkcyjnych) przyniosły oszczędności, a jedno polepszyło jakość wyrobów. Korzyści dla fabryki wyrządzają się kwota 5.196 zł.

W bieżącym roku na wiosnę wczasu zagraniczne wyjeżdżały wy racjonalizator Wilhelm Grocholski.

— Jestem z tego bardzo zadowolony — mówi racjonalizator, — dy nie spodziewałem się, że ja będę mógł wyjechać do zagranicy. Pamiętam, że w Polsce sanacyjnej, nie tylko jeździć zagranicę nie mogli robotnicy, ale o leczeniu w sanatoriach ubezpieczalni, lecznej także nie było mowy. Teraz opiekę państwa nad nami mamy, że jedąc na wycieczkę do Czechosłowacji, gdzie jak u nas robotnicy budują, nie ma im tam niczego.

Szczęśliwie życie... — to byłoby re przyświeca radomskim racjonalizatorom. Realizacja jego celów w RWP jednym z pierwszych w naszym mieście. (II)